

Ujawnienie przez premiera Indię Gandhi w Izbie Ludowej, że Indie są w bezpośrednim kontakcie z Pakistanem nie wywołało zdziwienia wśród obserwatorów politycznych w Delhi. Wprawdzie koła oficjalne nie wyjaśniły, jaki kraj służy za pośrednika, jednakże powszechnie wiadomo, że Indie i Pakistan przy wymianie informacji korzystają z dobrych usług rządu szwajcarskiego (PAP)

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Pełne powodzenie „akcji 20 miliardów”

Na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR w dniu 5 bm. rozpatrzone informacje Komisji Planowania przy Radzie Ministrów o dodatkowych zadaniach produkcyjnych realizowanych przez resorty i WRN ponad ustalenia NPG na 1972 r.

Biuro Polityczne wysoko oceniło inicjatywę i postawę załóg pracowniczych, które w odpowiedzi na list Sekretariatu KC i Prezydium Rządu podjęły zobowiązania dodatkowej produkcji na kwotę ponad 20 mld zł, głównie wyrobów na rynek krajowy oraz na eksport.

Biuro Polityczne zaleciło rzadowi przeprowadzenie systematycznych ocen realizacji zwiększonych zadań produkcyjnych, zwłaszcza pod kątem zbytu produkcji na rynku krajowym i za granicą, niezbędnego zaopatrzenia materiałowego i powiązań kooperacyjnych oraz za bezpieczeństwa innych środków potrzebnych dla realizacji tej produkcji.

W kolejnym punkcie obrad omówiono plan pracy Biura Politycznego i Sekretariatu KC na II kwartał br.

„Akcja 20 miliardów” odniosła pełny sukces. Rezultaty analiz zmierzających do ponadplanowego zwiększenia produkcji przeszły nawet oczekiwania.

Pisarze poznańscy gośćmi Ziemi Szamotulskiej

Wczoraj rozpoczęła się doroczna, szósta już, Dekada Pisarzy Środowiska Poznańskiego. Co roku miejscem inauguracji i głównych imprez Dekady jest inny powiat. W tym roku Dekada została zainaugurowana wczoraj na Ziemi Szamotulskiej.

Przed południem pisarze poznańscy zapoznawali się z historią i dniem dzisiejszym tego regionu, gościli u spółdzielców w RSP w Dębnie, zwiedzili Wronkowską Fabrykę Wyrobów Blaszanych, a w późnych godzinach popołudniowych wzięli udział w tzw. Biesiadzie Literackiej, czyli spotkaniu ze społeczeństwem Wroniek, podczas którego zostali przedstawieni zebranym, dedykowali swoje książki, a zwycięzcy plebiscytu pt. „Wybieramy najpopularniejszą książkę pisarza środowiska poznańskiego roku 1971” otrzymali złote i srebrne książki oraz paterę pamiątkową „Głos Wielkopolski”. Wreślił je w imieniu Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego — Jan Szajek. Przypominamy, że w dziale prózy najwięcej głosów otrzymali: Arkady Fiedler i Jerzy Mańkowski, a w poezji — Lech Konopieński i Nikos Chadzini-kolau.

Dzisiaj liczni pisarze poznańscy spotykają się w powiecie szamotulskim, w bibliotekach, klubach, ze swoimi czytelnikami. Imprezy Dekady odbywają się także w Poznaniu i innych miejscowościach woj. poznańskiego. Ich celem jest — jak i całej Dekady — popularyzacja twórczości pisarzy poznańskiego środowiska. (ms)

LOGODA

6 bm. Polska będzie się znajdować pod wpływem załogi niżej. Napięcie do nas będzie wieloletnie powietrze pochodzenia morskiego. Zachmurzenie będzie duże z wielkimi przejaśnieniami i miejscami przelotne deszcze. Temperatura maksymalna ok. 12 st. Wiatry umiarkowane.

kiwania. Zrodziła się atmosfera, towarzysząca całej tej trudnej, ale tak niezbędnej gospodarce kampanii, klimat twórczej, zaangażowanej pracy po VI Zjeździe partii. Zrodziła to rozważa i odpowiedzialność załóg, które — jak nigdy dotąd — solidnie i skrupulatnie przebadali sytuację w swoich zakładach i ustaliły konkretne sposoby zwiększenia wytwórczości. Sprawa nie jest jeszcze bynajmniej zamknięta: napływają nadal informacje o deklarowaniu dodatkowej produkcji, a równocześnie rozpoczęła się realizacja wcześniej podjętych zobowiązań.

Można więc stwierdzić, że rynek już wkrótce odczuje dalszą wyraźną poprawę zaopatrzenia. Z przemysłu spożywczego, który zadeklarował ponadplanową produkcję wartości 3,5 mld zł, napłyną wyroby (mleczarskie, wędliniarskie, koncentraty itp.), które wzbogacą asortyment artykułów pierwszej potrzeby. Przemysł lekki, który podjął się wytworzenia ponad plan towarów za przeszło 2 mld zł, dostarcza już do sklepów zwiększone partie tkanin wełnianych, jedwabnych i bawełnianych, dywanów, wyrobów dziewiarskich, obuwia i konfekcji. Fabryki przemysłu maszynowego, których wartość dodatkowej produkcji sięga 3,4 mld zł, wyprodukują ponad zadania br. lodówki, wirówki do soków, roboty kuchenne, poszukiwane rowery składane, zestawy maszyn i narzędzi rolniczych itp. Chemicy uzupełniają magazyny handlu wewnętrznego i za granicą wyrobami za 2,4 mld zł. Nowym towarem, nie uwzględnionym poprzednio w założeniach „akcji 20 miliardów”, stały się usługi, których dodatkowa wartość przekracza 900 mln zł.

Liczyby te mówią same za siebie, chociaż nie do nich jedynie ogranicza się powodzenie trwającej już prawie trzy miesiące kampanii. Trzeba bowiem zwrócić uwagę na kilka zasadniczych elementów. Po pierwsze — jak wynika z przeprowadzonych analiz — dodatki owofe przemysłu są w pełni udokumentowane, a więc realne. Po drugie — dodatkowa produkcja uzyskiwana jest bez nowych inwestycji i w zasadzie w oparciu o tę samą pulę surowcowo-materiałową. Po trzecie — zgłaszane przez producentów wyroby są uzgadniane z organizacjami handlowymi, a tym samym potrzebne czy to na rynku wewnętrznym czy w eksporcie. Po czwarte wreszcie — poszukiwanie ponadplanowych wyrobów wartości przeszło 20 miliardów złotych.

Satellity wystrzelone jedną rakieta

Agencja TASS poinformowała, że 4 kwietnia w Związku Radzieckim za pomocą jednej rakiety nośnej wystrzelono kolejnego satelitę łącznościowego „Mołnia 1” oraz niewielkiego francuskiego satelitę „Mas”.

Satelita łącznościowy „Mołnia 1” zapewni eksploatację systemu dalekosiężnej łączności telefoniczno-telegraficznej oraz transmisję programów telewizyjnych centralnej Związku Radzieckiego do stacji systemu „Orbita” położonych na dalekiej północy, Syberii, Dalekim Wschodzie i w Azji Środkowej. (PAP)

tych, spowodowało sięgnięcie do niedostrzegalnych dawniej rezerw i możliwości produkcyjnych.

Dając społeczeństwu ponadplanową produkcję, załogi przez myślowe podnoszą jednocześnie poziom organizacji swych zakładów i doskonałą metody pracy. Na tym właśnie polega trwały dorobek tej niezmiernie cennej akcji. (PAP)



Z frontu walk w Wietnamie

Dalsze bazy padły pod naporem sił wyzwoleniczych

Sily wyzwolenicze Wietnamu Południowego operujące w północnej prowincji Quang Tri odnoszą w dalszym ciągu sukcesy w walce z nieprzyjacielem i utrzymują w swych rękach inicjatywę mimo skierowania do tego rejonu przez dowództwo USA znacznych oddziałów armii sajońskiej.

Pod naporem armii wyzwoleniczej padły dwie dalsze bazy amerykańsko-sajońskie, w tym również baza „Ann”, położona w odległości 13 km od miasta Quang Tri.

Na południe od Quang Tri, w prowincji Thua Thien patriot ci rozwijają operacje ofensywne. Fiaskiem zakończyły się akcje wojsk amerykańsko-sajońskich w rejonie miasta Hue, gdzie oddziały NFWWP przełamały obronę nieprzyjacielską w rejonie rzeki Cua Viet i opanowały punkty oporu broniące dostępu do byłej stolicy cesarskiej Wietnamu Południowego.

Agencja France Presse informuje z Sajgonu o wystąpieniu marionetkowego prezydenta południowowietnamskiego

Sesja Rady Unii Międzyparlamentarnej

4 kwietnia odbyło się w stolicy Kameruńskiej Republiki Związkowej, Jaunde, uroczyste otwarcie wiosennej sesji Rady Unii Międzyparlamentarnej, w którym uczestniczył prezydent Kamerunu Ahmadou Ahidjo i inne oficjalne osobistości tego kraju. W tym samym dniu rozpoczęły prace komisje Unii, a wśród nich komisja problemów politycznych, bezpieczeństwa międzynarodowego i rozbrojenia.

W czasie obrad tej komisji w dyskusji nad koniecznością wzmożenia walki w zakresie powstrzymania wyścigu wsielkich zbrojeń ze względu na jego polityczne, gospodarcze i społeczne następstwa, głos zabrali delegat Polski, poseł Maciej Szczepański. (PAP)

Konferencja

możliwa jeszcze w br.

„Rude Pravo” opublikowało w środę wywiad, którego minister spraw zagranicznych Finlandii, Kalevi Sorsu udzielił specjalnemu wysłannikowi tej gazety. Tematem wywiadu są przygotowania do europejskiej konferencji w sprawie bezpieczeństwa i współpracy.

Minister Sorsu podkreślił, że Finlandia w krótkim czasie może zapewnić warunki potrzebne dla odbycia tego rodzaju spotkania. Dodał on, że europejska konferencja w sprawie bezpieczeństwa i współpracy może być zorganizowana w Helsinkach jeszcze w tym roku. (PAP)

XIII Zjazd ZPAP obraduje w Poznaniu

Szeroka dyskusja nad stanem plastyki

Od wczoraj uwaga środowiska plastycznego całego kraju zwrócona jest na Poznań. Tutaj bowiem rozpoczął swe obrady XIII Walny Zjazd Delegatów Związku Polskich Artystów Plastyków. Plastycy wiążą z nim wiele nadziei na uregulowanie istotnych problemów tego najliczniejszego w Polsce środowiska twórczego. Na sali obrad blisko 8-tysięczną rzeszę polskich artystów-plastyków reprezentuje 170 delegatów ze wszystkich okręgów ZPAP i wszystkich sekcji twórczych.

Na zjazd przybyli m. in. kierownik Wydziału Kultury KC PZPR Jerzy Kwiatek, minister kultury i sztuki — Stanisław Wroński, sekretarz CRZZ — Wiesław Adamski

W okresie międzyzjazdowym — podkreślił on — sytuacja plastyki w Polsce uległa korzystnym zmianom. Zapadła decyzja utworzenia Funduszu Rozwoju Sztuk Plastycznych oraz powołania do życia nowe wielonakładowe pisma plastyczne. Ma również zostać ostatecznie uregulowana sprawa rent i emerytur dla plastyków.

Nadal jednak wiele spraw stojących na przeszkodzie pełnemu rozwojowi sztuki plastycznej w naszym kraju nie zostało doprowadzonych do końca. Przede wszystkim wiąże się to z niedostatkiem mecenatu artystycznego oraz niedocenianiem przez przemysł możliwości plastyki projektowej.

Z kolei głos zabrał minister Stanisław Wroński przekazując delegatom w imieniu władz partyjnych oraz kierow-

Dokończenie na str. 2

Minister S. Wroński w Wydawnictwie Poznańskim

Minister kultury i sztuki Stanisław Wroński odwiedził wczoraj Wydawnictwo Poznańskie, gdzie spotkał się z kierownictwem i pracownikami poznańskiego oficyny wydawniczej. Ministrówi towarzyszyli m. in. sekretarz KW PZPR Jan Pawlak i sekretarz Prezydium WRN Bogdan Gawroński.

W czasie spotkania dyrektor Wydawnictwa Poznańskiego Jerzy Ziolkę poinformował go o dotychczasowym dorobku edytorialnym WP oraz zamierzeniach wydawniczych. Minister Wroński wyraził uznanie dla dotychczasowych osiągnięć Wydawnictwa Poznańskiego. (—)

Widok na salę obrad XIII Walnego Zjazdu ZPAP. Na mównicy prezes zastępującego Zarządu Głównego — Włodzimierz Buczek.

Fot. — K. Przychodzki

oraz sekretarz KW PZPR w Poznaniu Jan Pawlak. Obecni byli także przewodniczący Prezydium WRN w Poznaniu — Franciszek Szczerba oraz wiceprzewodniczący Prezydium RN Poznania Jerzy Langowski.

Przewodnictwo Zjazdu objął jeden z pierwszych organizatorów ZPAP po wojnie, rektor poznańskiej PWSSP, Stanisław Teisseyre.

Referat sprawozdawczy w imieniu zastępującego Zarządu Głównego ZPAP przedstawił prezes Włodzimierz Buczek.

Rozmowy NRD — CSRS

Ministrowie spraw zagranicznych NRD Otto Winzer i CSRS Bohuslav Chnioupek rozpoczęli w środę rozmowy oficjalne. Bohuslav Chnioupek przybył we wtorek wieczorem do Berlina z wizytą oficjalną na zaproszenie ministra spraw zagranicznych NRD, Otto Winzera.

Warnieńska na Kubie

W ramach wymiany kulturalnej polsko-kubańskiej przybyła na Kubę znana pisarka polska Monika Warnieńska. Zbiera ona materiały do książki o rozwoju społeczno-gospodarczym współczesnej Kuby i o historii walk narodowowyzwoleńczych w tym kraju. Interesuje się szczególnie postacią gen. Karola Rota Miałowskiego, Polaka — bohatera walk przeciwko niewoli hiszpańskiej z końca ub. wieku.

Cyklon nad Bengalią

Stolica Bengalii, Dhaka i jej okolice nawiedzone zostały przez cyklon, którego szybkość dochodziła do 125 km na godzinę. Zywiol spowodował śmierć czterech osób i ranił 45 innych. Cyklonowi towarzyszyły ulewne deszcze. W ub. tygodniu w północnej części Bengalii podobny cyklon zabił 35 osób.

Śmierć terrorysty

W samolocie Indonezyjskich Linii Lotniczych lecącym z Menado

do Djakarty zastrzelony został meczynista, który groził granatami ręcznym zażądał od towarzystwa lotniczego okupu w wysokości 20 mln rupii i spadochronu.

Demonstracja w Buenos Aires

Według doniesień z Buenos Aires, policja i wojsko argentyńskie rozgromiło wielką demonstrację z udziałem 15 tysięcy osób, zorganizowaną w Mendocinie na apel Powszechnej Konfederacji Pracy Argentyny. Uczestniczyli de-

PAP RADIO-INFOWE-TELEFONEM
RADIO-INFOWE-TELEFONEM-PAP
INFOWE-TELEFONEM-PAP
TELEFONEM-PAP
PAP
RADIO-INFOWE-TELEFONEM-PAP

monstracji protestowali przeciwko wzrostowi cen w kraju, a przede wszystkim przeciwko podwyższeniu opłat za energię elektryczną o 300 procent. Demonstrantów po parli nauczyciele szkół młodszych, którzy ogłosili strajk, domagając się podwyżki wynagrodzenia oraz rewizji programów szkolnych.

Uroczystości BAAS

W Damaszku rozpoczęły się w środę uroczystości z okazji 25 rocznicy utworzenia Socjalistycznej Partii Zjednoczenia Arabskiego — BAAS. Uroczystości te trwają aż do soboty. Przybyło na

nie wiele delegacji zagranicznych z Afryki, Azji, i Europy. Pisząc o rocznicy powstania partii syryjski dziennik „Al-BAAS” stwierdził, że „narod arabski widzi dzisiaj w partii BAAS nauczyciela, szkołę myślenia i jedynego przewodnika ku całkowitej jedności arabskiej. Co więcej jest to pierwszy ruch arabski w historii”.

Referendum na temat EWG

Rząd francuski podjął na swoim cotygodniowym posiedzeniu środowiska decyzję w sprawie przeprowadzenia 23 kwietnia referendum na temat rozszerzenia EWG. Ustalono, że kampania przed referendum rozpocznie się 12 kwietnia i zostanie zamknięta o północy z 22 na 23 kwietnia.

Kto zakupi „Concorde”?

Los francusko-brytyjskiego ponaddźwiękowego samolotu pasażerskiego „Concorde” był przedmiotem rozmów przedstawicieli czterech największych towarzystw lotniczych państw zachodnich — Air France, BOAC, PANAM i TWA. Omawiano konkretnie sprawę zakupu tego samolotu, który obecnie przechodzi stadium prób. Na temat spotkania nie ujawniono żadnych szczegółów, jednakże agencja AFP — powołując się na koła poinformowane — pisze, iż przedstawiciele dwóch towarzystw amerykańskich PAN-AM i TWA nie złożyli żadnych obietnic w sprawie zakupu „Concorde”.

Dokończenie ze str. 1

nictwa resortu życzenia dobrych i konstruktywnych obrotów.

Związek nasz — powiedział on m. in. — należy do największych stowarzyszeń twórczych w Polsce, a twórczość członków ZPAP prezentuje ważną dziedzinę naszej kultury, ściśle związanej z rozwojem kraju. Będzie więc w duchu dobrych tradycji, jeżeli swe obrady spleciecie najściślej z nowym etapem rozwoju Polski, jaki wyraźnie został wytyczony na VI Zjeździe PZPR. Wkraczamy bowiem w etap przyspieszenia tempa rozwoju gospodarczego, którego nadrzędnym celem jest lepsze zaspokajanie potrzeb i dążeń ludzi pracy. Chodzi o to, abyście zechcieli maksymalnie trafnie odczuć i samodzielną oraz realistycznie określić swe zadania wynikające z programu socjalistycznego rozwoju Polski i zająć należne miejsce w praktycznym działaniu przy jego realizacji.

Rola sztuk wizualnych stale wzrasta, cywilizacja współczesna zgłasza coraz większe zapotrzebowanie na twórczość plastyczną, na obraz, na grę kolorów, na emocje z tymi formami związane. Plastyka zaspokajała wzrastające zapotrzebowanie na dekoratywność — na estetykę przedmiotów codziennego użytku i masowego spożycia. Ale plastyka nie może na tym poprzestać. Powinna być wierna swym stałym ambicjom atakowania życia, rzeczywistości, oferując obraz myślowy o przeszłości, współczesności i przyszłości, jak np. te, które złożyły się w wystawie pt.: „Przeciw wojnie” na której artyści prezentują nie tylko wspomnienia i przestrogi na przyszłość.

To co najwartościowsze, najtrwalsze w polskiej twórczości plastycznej było zawsze silnie związane z losami kraju i narodu. Zmieniał się i zmienia sposób tworzenia plastycznego, warsztat twórczy, sposób widzenia rzeczy, idei, ale zawsze twórczość plastyczna pozostawała w kręgu najważniejszych wydarzeń, idei, ideologii, światopoglądów.

Nie zamierzamy ingerować w sprawy warsztatu twórczego. Po wszechne wiadomo o pełnej swobodzie poszukiwań twórczych artystów. Wierzymy, że dojrzałe środowisko plastyczne zdolne jest samo znaleźć własne drogi rozwoju, właściwie ocenić przemiany zachodzące w światowej twórczości plastycznej i odróżnić to, co w niej trwałe, wartościowe od przejściowej mody, pseudonawatorów „sukcesów”.

W naszej polityce kulturalnej będziemy zabiegali, aby osiągnięcia te rozszerzać i utrwalać m. in. przez rozwijanie, po prawienie systemu ujawniania i wspierania talentów. Obecne formy w tym zakresie nie są wystarczające.

Stworzyliśmy w kraju sieć szkół plastycznych. Systematycznie rozwijana jest baza wystawnicza, uczyniono wiele dla poprawy warunków pracy plastyków, rokrocznie przeznacza się znaczne środki na stypendia i nagrody oraz centralne zakupy dzieł plastycznych. Dla przykładu: w latach 1970—71 przyznano plastynom 1340 stypendiów na łączną kwotę ponad 8 mln zł, ze środków Ministerstwa Kultury i Sztuki zakupiono 3894 prace na łączną kwotę ponad 18,5 mln zł, przyznano 135 nagród o łącznej wysokości 1670 tys. zł, 500 plastyków wyjechało za granicę korzystając z pomocy materialnej państwa.

Od bieżącego roku objęto twórców nigdzie etatowo nie zatrudnionych, w tym plastyków i ich rodziny, bezpłatnymi świadczeniami lekarskimi. Cofnięty został zakaz zakupu dzieł plastyki współczesnej przez instytucje i zakłady pracy, co poważnie wpłynęło na sytuację plastyków. Wydano po leczenie zatrudniania plastyków w zakładach przemysłowych.

W długofalowym programie rozwoju kultury — sprawy plastyki muszą znaleźć należne jej miejsce. W atmosferze wolnej od uprzedzeń, zniecierpliwienia i pozamiernych obciążań będzie możliwe rozwijanie wielu spraw jeszcze w tym roku. Niebawem ukaże się uchwała rządowa w sprawie funduszu rozwoju plastyki, której powołania domagało się środowisko plastyczne od wielu lat. Ukazał się pierwszy numer pisma poświęconego sprawom plastyki dla zagranicy. We wrześniu br. otwarta zostanie — postuluje br. przez związek — stała galeria sztuki współczesnej w Muzeum Narodowym w Warszawie.

Wprowadzana jest obecnie w życie reforma wyższego szkolnictwa plastycznego, mająca na celu lepsze dostosowanie kierunków i rozmiarów kształcenia do potrzeb gospodarki i kultury.

Uważamy, że dwie sprawy wymagają generalnego rozwiązania: pierwsza — pełne zatrudnienie

Dziśjszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski

plastyków i stworzenie systemu, który zapewniłby zwiększony udział plastyki użytkowej w gospodarce. Obejmują one m. in. prace nad statusem plastyki w przedsięwzięciach przemysłowych, w dawniczych i handlowych, nową koncepcję Instytutu Wzornictwa Przemysłowego, stworzenie warunków do zatrudnienia większej liczby plastyków w szkolnictwie podstawowym i średnim pomoc w akcji osiedleńczej w małych miastach;

druga — to rozszerzenie rynku zbytu na twórczość plastyczną. Jeszcze w tym roku zamierzamy zainicjować szereg akcji zmierzających do zintensyfikowania sprzedaży prac plastycznych. Planujemy zorganizowanie w czerwcu ogólnopolskich targów plastycznych połączonej z aukcją dla z kładow pracy i nabywców indywidualnych, w tym także z zagranicą oraz krajowej loterii plastycznej.

Nie wszystkie z tych spraw mogą być zrealizowane od razu. Niektóre z nich, wymagają wnikliwych zbadań i rozsądnych decyzji takich, których nie trzeba było od razu zmieniać. Stojmy na stanowisku, że stosowana przez partię metoda szerokiej konsultacji powinna być konsekwentnie przestrzegana również w dziedzinie kultury.

Na zakończenie St. Wroński wyraził uznanie za inicjatywę wykazywaną przez wiele sekcji twórczych związku. Cieszy zwłaszcza inicjatywa urządzania wystaw w kawiarniach, na dworcach, „atakowania” obrazami przechodniów na ulicach i placach.

Po przerwie Zjazd przystąpił do wyboru komisji oraz wysłuchał sprawozdań m. in. sądu koleżeńskiego, głównej komisji rewizyjnej, komisji statutowej. Rozpoczęła się także dyskusja plenarna.

Wieczorem w salach poznańskiego Arsenału otwarta została wystawa obrazująca możliwości artystyczne poznańskiego środowiska plastycznego w malarstwie, rzeźbie i grafice. W Muzeum Narodowym dla delegatów oraz zaproszonych gości odbył się koncert z udziałem Chóru Chłopców i Męskiego Filharmonii Poznańskiej pod dyktando Stefana Stuligrosza.

Po koncercie odbyło się spotkanie władz miejskich z delegatami na Zjazd ZPAP. W trakcie spotkania przewodniczący Prezydium RN Poznania Stanisław Cozaś przekazał uczestnikom Zjazdu życzenia pomyślnych obrotów.

Dzisiaj na XIII Zjeździe ZPAP rozpoczyna się obrady w poszczególnych sekcjach twórczych. Przedmiotem dyskusji będzie program rozwoju sztuk plastycznych w Polsce. (ob)

Dziennikarze zapoznają się z problemami opieki zdrowotnej

Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej, chcąc zapoznać społeczeństwo z pośrednictwem prasy z problemami opieki zdrowotnej i społecznej w kraju, zorganizowało trzydniowy rajd dziennikarzy po wybranych placówkach służby zdrowia. Wybór padł m. in. na Poznań i województwo poznańskie.

Wczoraj grupa dziennikarzy zwiędziła wybudowaną w dużym stopniu czynem społecznym ośrodek socjalny w Bałku w powiecie kolskim, mieszczący pod wspólnym dachem ośrodek zdrowia, przedszkole, salę widowiskową i kawiarnię. Podobnych ośrodków w naszym województwie w tej pięcioletniej perspektywie 56. Budowę pierwszych 18 rozpoczęło się w tym roku.

W Turku grupa dziennikarzy zapoznana się z doświadczeniami w prowadzonej tam eksperymentalnie integracji lecznictwa otwartego i zamkniętego oraz pogotowia w ramach tzw. Zakładu Opieki Zdrowotnej. O problemach służby zdrowia całego województwa informował gości kierownik Wydziału Zdrowia i Opieki

Oredzie G. Pompidou

W obu izbach parlamentu francuskiego odczytane zostało w środę po południu oredzie prezydenta Republiki Georges Pompidou, w którym apeluje on do wyborców, by 23 kwietnia opowiedzieli się w referendum za ratyfikacją układu o przystąpieniu do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej — Wielkiej Brytanii, Danii, Irlandii i Norwegii.

Prezydent podkreśla, że przystąpienie tych krajów od dnia 1 stycznia 1973 roku do EWG przyczyni się do utworzenia „nowej potężnej” Europy zachodniej. (PAP)

Likwidacja zagrożeń w pracy pilnym nakazem

Możliwości bardziej skutecznego działania społecznego na rzecz bezpieczeństwa pracy rozpatrywano 5 bm. na posiedzeniu Komisji Ochrony Pracy CRZZ, z udziałem sekretarza CRZZ — Ryszarda Pospieszyńskiego. Punktem wyjścia do dyskusji na ten temat była informacja głównego inspektora pracy CRZZ — Henryka Kowalskiego o stanie bhp w gospodarce uspołecznionej w zeszłym roku.

Dane statystyczne dotyczące wypadków przy pracy w ubr.

Dzień Pracownika

Służby Zdrowia

Centralne obchody we Wrocławiu

Już po raz szósty w Polsce Ludowej półmilionowa rzesza pracowników służby zdrowia obchodzić będzie swoje roczne święto. Centralne uroczystości „Dnia Pracownika Służby Zdrowia” odbędą się 8 bm., tym razem we Wrocławiu. Na konferencji prasowej 5 bm. poinformowano, że stolica Dolnego Śląska gościć będzie ponad 500 przedstawicieli służby zdrowia z całego kraju — lekarzy, pielęgniarek, laborantów, położnych, farmaceutów.

Wybór Wrocławia na miejsce centralnych obchodów święta „ludzi w białym” nie jest dziełem przypadku. Środowisko wrocławskiej służby zdrowia znane jest z wielu inicjatyw organizacyjnych, osiągnięć naukowych i medycznych. Wrocławską służbę zdrowia legitymuje się dużymi osiągnięciami w dziedzinie kardiologii, położnictwa i ginekologii, pediatrii klinicznej, medycyny przemysłowej, nowoczesnych form pomocy społecznej.

Szybko postępuje integracja lecznictwa otwartego z zamkniętym. W mieście działa od trzech lat pogotowie elektrostymulacji serca, które uratowało już życie ponad 100 pacjentów w przypadkach zawałowych. Wrocław jest też dużym ośrodkiem wiedzy medycznej z Akademią Medyczną i instytutami PAN. (PAP)

Walka z ospą w Jugosławii

Od chwili wybuchu epidemii do wtorku 4 bm. w Jugosławii zachorowało na ospę 148 osób, zaś liczba zmarłych zwiększyła się w ciągu minionych 23 na 25. W okręgu autonomicznym Kosowo liczba zachorowań wzrosła ze 102 do 103, zaś zgonów — z 15 do 17. W Belgradzie, Czarnogórze, Nowym Pazarze, Trnieniu i Plawie (Czarnogóra) w ciągu trzech ostatnich dni nie zanotowano ani jednego wypadku zachorowania czy zgonu.

We wtorek na posiedzeniu federalnego sztabu do spraw walki z epidemią, w którym wziął udział premier D. Biediz, omówiono sytuację w kraju i stwierdzono, że sztab podjął wszelkie potrzebne kroki celem zwalczania ospy. Sytuacja w Serbii jest stosunkowo dobra. Ostatni wypadek zachorowania zanotowano tam 27 marca. (PAP)

Z Poznania dziennikarze udadzą się do Mogilna, Torunia, Ciechocinka i Gostynina. (bw)

Walka z ospą w Jugosławii

Od chwili wybuchu epidemii do wtorku 4 bm. w Jugosławii zachorowało na ospę 148 osób, zaś liczba zmarłych zwiększyła się w ciągu minionych 23 na 25. W okręgu autonomicznym Kosowo liczba zachorowań wzrosła ze 102 do 103, zaś zgonów — z 15 do 17. W Belgradzie, Czarnogórze, Nowym Pazarze, Trnieniu i Plawie (Czarnogóra) w ciągu trzech ostatnich dni nie zanotowano ani jednego wypadku zachorowania czy zgonu.

We wtorek na posiedzeniu federalnego sztabu do spraw walki z epidemią, w którym wziął udział premier D. Biediz, omówiono sytuację w kraju i stwierdzono, że sztab podjął wszelkie potrzebne kroki celem zwalczania ospy. Sytuacja w Serbii jest stosunkowo dobra. Ostatni wypadek zachorowania zanotowano tam 27 marca. (PAP)

były już publikowane. Wiadomo więc, a potwierdziły to dokonane niedawno oceny rządowe i związkowe, że sytuacja jest niepokojąca, że nastąpił wyraźny wzrost liczby wypadków przy pracy, w tym niestety — śmiertelnych i ciężkich. Jak wynika z wstępnego rozpoznania inspekcji pracy, w wielu branżach nie udało się zahamować tej tendencji i w tym roku.

Czemu należy przypisać pogorszenie stanu bhp w okresie, w którym sprawom warunków pracy załóg nadano rangę priorytetową, w którym nie tylko kierownictwo polityczno-partiowe kraju, ale i same zakłady pracy włożyły tyle wysiłku w przyspieszenie postępu na tym polu? Szukając odpowiedzi na to pytanie, członkowie komisji zwracali uwagę, że ta działalność skupiała się w zakładach głównie na polepszeniu zaplecza socjalnego i rozbudowie pomieszczeń sanitarno-higienicznych, a więc na sprawach niewątpliwie ważnych dla samopoczucia załóg, ale nie decydujących o likwidacji głównych zagrożeń życia i zdrowia pracowników. Zabrakło i nadal brakuje głębszej analizy przyczyn wypadków przy pracy, zwłaszcza śmiertelnych i ciężkich oraz chorób zawodowych, co powinno być podstawą do systematycznego działania zapobiegawczego.

Z badań inspekcji pracy wynika, że powodem ok. 80 proc. wypadków są czynniki natury organizacyjnej, a więc osłabiona dyscyplina pracowników i dozoru, nieporządek w zakładach, wadliwa organizacja pracy. Obecnie odbywa się seria posiedzeń kolegiów poszczególnych resortów gospodarczych, na których ustalane są środki przeciwdziałania tym zjawiskom i polepszenia stanu bhp.

Tu również, zdaniem członków komisji, leży najważniejsze pole działania dla społecznego aktywności ochrony pracy i rad zakładowych. Chodzi przede wszystkim o stwarzanie w

Rozmowy w sprawie pobytu wojsk ZSRR w CSRS

Jak podaje Agencja CTK, w środę odbywały się w Pradze rozmowy przedstawicieli rządów Czechosłowacji i Związku Radzieckiego dotyczące przebywania wojsk radzieckich na terytorium Czechosłowacji. Stronę czechosłowacką reprezentował generał I. Turoszik, zaś stronę radziecką generał M. G. Basztanikow.

W rozmowach wzięli także udział: wicepremier rządu CSRS F. Hamouz, dowódca centralnej grupy wojsk Armii Radzieckiej generał A. M. Majorow, minister obrony narodowej CSRS generał M. Dzur oraz szef sztabu Czechosłowackiej Armii Ludowej generał K. Rusow. Podczas spotkania, które upłynęło w przyjaznej i serdecznej atmosferze, omówiono zagadnienia wynikające z warunków przebywania wojsk radzieckich na terytorium Czechosłowacji. (PAP)

Przedstawiciel ChRL jednym z zastępców Kurta Waldheima

Jak poinformowano oficjalnie w środę w ONZ, sekretarz generalny NZ, Kurt Waldheim mianował przedstawiciela ChRL, Tang Ming-Czao zastępcą sekretarza generalnego Narodów Zjednoczonych do spraw politycznych i dekolonizacji. (PAP)

zakładach atmosfery sprzyjającej pracy bezpiecznej, a równocześnie — o wzmocnienie nadzoru nad administracją za kładową. Proponowano w związku z tym, by w kryteriach oceny kadry kierowniczej zakładów uwzględniać nie tylko statystykę wypadków, ale i systematyczną działalność na rzecz likwidacji głównych zagrożeń wypadkowych i chorobowych.

Trzeba równocześnie pamiętać, że energiczni, właściwie pojmujący swe odpowiedzialne zadania i korzystający w pełni z dużych przebiegów uprawnień — społeczny inspektor pracy narażony jest często na konflikty z przełożonymi. Musi więc mieć większe oparcie i pomoc w instancjach związkowych. Pomoc ta powinna również wyrażać się w upowszechnianiu najlepszych doświadczeń społecznych inspektorów, w popularyzowaniu najbardziej wartościowych inicjatyw samych pracowników, rozwijaniu wynalazczości i racjonalizacji czy współzawodnictwa na rzecz poprawy stanu bezpieczeństwa w zakładach.

PAP

Sesja naukowa w Poznaniu

Prawa i obowiązki obywateli

W Instytucie Nauk Politycznych UAM w Poznaniu odbyła się wczoraj konferencja prasowa, podczas której dyrektor Instytutu prof. dr Adam Łopata poinformował o ogólnopolskiej sesji naukowej na temat podstawowych praw, wolności i obowiązków obywateli PRL na tle współczesnego świata.

Sesja odbędzie się w Małym Auli Collegium Minus w Poznaniu w dniach 10, 11 i 12 bm. Jej organizatorem jest poznański Instytut Nauk Politycznych. Będzie to pierwsze tego rodzaju przedsięwzięcie naukowe w kraju, poświęcone wspomnianej tematyce. Celem sesji jest naukowe podjęcie niezmierznie doniosłego aktualnego problemu rozwoju demokracji socjalistycznej w Polsce oraz zmian w Konstytucji PRL.

Podstawowy kierunek sesji stanowić będzie Uchwała VI Zjazdu PZPR, w której mówi się o zagwarantowaniu praw, wolności i obowiązków obywateli. Referaty omawiać będą tę problematykę na tle światowego obrazu sytuacji obywatela w państwie. Naukowcy nawiążą również do obecnych i przyszłościowych zmian, jakie w prawach i obowiązkach obywatelskich wywołuje rewolucja naukowo-techniczna. Warto dodać, że sesja stanowić będzie szeroki przegląd przemysłów także młodych naukowców.

Referaty i komunikaty naukowe wygłaszać będą naukowcy z UAM, Uniwersytetu

Czwarty sondaż przedwyborczy w USA

We wtorek odbyły się czwarte wybory wstępne w kolejnym stanie amerykańskim — Wisconsin. Jak wynika ze wstępnych obliczeń — oficjalne wyniki wyborów nie są bowiem jeszcze znane, wśród kandydatów demokratycznych największą liczbę głosów otrzymał senator McGovern — ok. 30 proc. Na drugim miejscu znalazł się prawdopodobnie były wiceprezydent Humphrey — z podobną liczbą głosów, po nim gubernator Alabamy Wallace, a czwartym miejscu senator Muskie. Będzie to już druga tak znaczna porażka tego czołowego kandydata demokratów.

Burmistrz Nowego Jorku Lindsay, który znalazł się na samym końcu z ok. 7 proc. głosów — oświadczył, że wycofuje swą kandydaturę z dalszej walki.

Wśród republikanów bezapelacyjne i łatwe do przewidzenia zwycięstwo odniósł prezydent Nixon. (PAP)

Deszcz ożywi roślinność

Po raz pierwszy tej wiosny spadły w ubiegłym tygodniu nieco obfite deszcze, obejmujące swym zasięgiem całe województwo poznańskie.

Według pomiarów PIHM-u, w okresie od 24 marca do 4 kwietnia, wierzchnia warstwa gleby otrzymała średnio prawie 30 milimetrów wody deszczowej. Jak na taki krótki okres, jest to dość dużo, ale jak na potrzeby wysuszonej ziemi — jeszcze za mało.

W każdym razie dotychczasowe opady przyczyniły się do znacznej poprawy wegetacji roślin. Ożywiły się zboża ozime, przyspieszone zostało kiełkowanie zasianych wcześniej zbóż jarych, ułatwione są dalsze prace polowe. Rolnicy wielkopolscy zakończyli w zasadzie siewy wiosenne (234 000 ha), zasadzili już około 7 procent arealu przeznaczonych pod ziemniaki. Obecnie trwają prace przy wysiewie buraków cukrowych, których zakontraktowano w tym roku 70 000 hektarów. Do 4 bm. zasiano 3000 ha.

Zdaniem fachowców, sytuacja na plantacjach zbożowych nie jest zła, a spodziewane dalsze opady atmosferyczne — przy jednoczesnym wzroście temperatury powietrza — spowodować mogą szybko widoczną poprawę wegetacji ozimin. (kj)

Czyste wody źródłem życia

Ocenia się, że na każde 7-8 m sześć. zasobów wodnych w kraju przypada obecnie 1 m sześć. ścieków. Szacuje się, że w 1985 r. stan ulegnie pogorszeniu, gdyż 1 m sześć. ścieków przypadać już będzie na 3 m sześć. wody. Informację tę, wskazującą na range problemu ochrony wód przed zanieczyszczeniami, podano 5 bm. na konferencji prasowej w Warszawie, zorganizowanej z okazji trwającego w dniach 1-7 kwietnia „Międzynarodowego tygodnia czystości wód”.

„Tydzień” — poświęcony na silonej kampanii upowszechniającej te problemy, ogłoszony jest w Polsce po raz szósty z inicjatywy Polskiego Związku Wędkarskiego, Ligi Ochrony Przyrody oraz zainteresowanych instytucji.

W Wielkopolsce „Tydzień” przebiega pod patronatem przewodniczącego Prezydium WRN — Franciszka Szozerbala.

Tematowi ochrony wód poświęcona była również konferencja, którą zorganizowano wczoraj w gmachu Domu Prasy.

W Wielkopolsce „Tydzień” przebiega pod patronatem przewodniczącego Prezydium WRN — Franciszka Szozerbala.

Tematowi ochrony wód poświęcona była również konferencja, którą zorganizowano wczoraj w gmachu Domu Prasy.

W Wielkopolsce „Tydzień” przebiega pod patronatem przewodniczącego Prezydium WRN — Franciszka Szozerbala.

Tematowi ochrony wód poświęcona była również konferencja, którą zorganizowano wczoraj w gmachu Domu Prasy.

Eksplzja w pawilonie sztuki radzieckiej

W pawilonie mieszczącym wystawę sztuki rosyjskiej i radzieckiej w Los Angeles eksplodowała w środę bomba, nie wyrządzając na szczęście żadnych szkód. Na krótko przed wybuchem jedna z agencji prasowych odebrała anonimowy telefon, pozwalający przypuszczać, że zamachu dokonała znana z antyradzieckiej działalności Liga Obrony Żydów. Policja prowadzi dochodzenie. (PAP)



Ekspozycja sprzętu wodnego w brukselskim salonie turystyki.

Fot. — CAF

Specjalista pilnie poszukiwany

Inżynier ochrony środowiska

Rozmowa z prof. Tadeuszem Gabryszewskim

Jeszcze niedawno ta specjalność nie miała większego powodzenia wśród młodzieży, wybierającej się na studia wyższe. Obecnie jednak inżynieria sanitarna rozszerzyła zakres swych zainteresowań — i zyskuje coraz więcej zwolenników. Nastawia się o to na ochronę środowiska człowieka przed szkodliwymi cywilizacji.

Specjalność ta jest młoda, w niektórych wyższych uczelniach dopiero wprowadzana. W roku ubiegłym pierwszy absolwent inżynierii sanitarnej opuścił mury Politechniki Krakowskiej. Profesor Tadeusz Gabryszewski, kierujący w tej uczelni inżynierią sanitarną, zapowiada, że w roku bieżącym przekaże gospodarce 25 nowych inżynierów ochrony środowiska. W 1973 roku 50 absolwentów bronić będzie prac magisterskich, a do 1975 r. uczelnia dwukrotnie powiększy liczbę adeptów dwóch specjalności: ochrony środowiska oraz inżynierii sanitarnej sensu stricto (urządzenia ciepłe i zdrowotne wewnątrz budynków mieszkalnych i przemysłowych).

— Zapotrzebowanie na specjalistów w zakresie ochrony środowiska stale wzrasta — mówi profesor. — I to nie tylko w Krakowie, choć nasze miasto szczególnie wymaga ochrony środowiska naturalnego. Zagrożony jest nie tylko sam Kraków, ale i jego okolice; wystarczą pójść na spacer do Łasku Wolskiego — już w nim nie usłyszy się śpiewu ptaków... Kraków rozłożył się w niedzie, jest miastem bez przewiewu, toteż zatrzymuje wszelkie zanieczyszczenia, tranzytowo systemem przeciwnym, z zanieczyszczonego Śląska. Absolwenci inżynierii sanitarnej będą więc tu mieli pełne ręce roboty.

Oficjalna definicja inżynierii sanitarnej zakłada, że jest to „nauka o metodach i środkach technicznych, zmierzających do zapewnienia zdrowotnych warunków bytowania i pracy szerokiej warstwy ludności, drogą odpowiedniego kształtowania środowiska wewnętrznego w budownictwie komunalnym i przemysłowym oraz przeciwdziałania szkodliwym wpływom źródeł zanieczyszczeń na środowisko zewnętrzne”. W skrócie — określimy ją jako najszerzej pojętą i najbardziej bezpośrednią ochronę człowieka, kontynuowaną przy użyciu nowoczesnych środków technicznych.

Krakowska inżynieria sanitarna jest mocno związana z krajową gospodarką. Włącza się do rozwiązywania jej węzłowych problemów w skali kraju — bierze udział w zagospodarowaniu i ochronie Wisły i jej dorzecza, w opracowaniu optymalnych metod regulacji stężeń wódnych powęzłowych stężeń. W ramach przestrzennego zagospodarowania kraju zabiera się o rezerwatami i strefami ochronnymi rzek i zbiorników wodnych. Podejmuje się ochronę bezpośredniego otoczenia ujęć wodnych — np. zbiornika na rzecze Rabe, z którego Kraków czerpie wodę pitną dla swych mieszkańców. Badania wód w zbiornikach zmierzają nie tylko do ustalenia ilościowych wskaźników zanieczyszczenia, ale i do określenia jakości wody — jej smaku, zapachu itd.

Inżynieria sanitarna zainteresowała się naturalnymi zbio-

nikami podziemnymi. Prowadzi np. badania powyżej Krakowa, ale za wcześnie jeszcze na omawianie ich wyników. Podejmuje konkretne prace na zlecenie przemysłu. M. in. dla Winiar przeprowadzono ekspertyzy zmierzające do prawidłowego oczyszczania ścieków.

Jak widać, inżynieria sanitarna przestała być wąską specjalnością, która ograniczała się do urządzeń ciepłowniczych i klimatyzacyjnych w budynkach mieszkalnych — i do wodociągów i ścieków w gospodarczej komunalnej. Proponowana nazwa krakowskiej szkoły kadra dla tej przyszłościowej specjalności: Instytut Inżynierii Sanitarnej i Ochrony Środowiska ujmuje dokładnie wszystkie aspekty działalności ludzi objętych ten zawód. Wymaga on nie tylko wiedzy

Dokończenie na str. 4

Szybkość i odwaga wchodzą w nawyk

Była godzina 7 rano gdy znalazłem się na śremskim rynku. Szara, dżdżysta pogoda nie przydawała uroku wąskiemu uliczkom śródmieścia. Pod sklepem z obuwiem trzy kobiety. Czyżby już formowała się kolejka? W rozmo- wę wdaję się chętnie.

— A co pan taki ciekawy, redaktor jaki czy co?

Przyznaję się.

— Jeśli tak, to niech pan o naszej „terenówce” napisze, czemu już więcej do roboty nie przyjmują. Siostra i szwagierka dostały się, a ja nie zdążyłam.

— To może gdzie indziej pa ni spróbuj...

— Panie, pan nic nie wie, przecież tam się tylko cztery godziny pracuje.

W gabinecie dyrektora Śrem- skiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Terenowego — Mieczysław Holog, w dużej gablo- cie umieszczone są wszystkie rodzaje produkowanych tutaj wyrobów: opakowania do kremu Nivea, do różnego rodzaju past, fiolek do lekarstw, tubki, zakreśki, przykrywki. Wszy- skto z tworzyw sztucznych.

Dyrektor zaprasza do swo- jego gabinetu czołowy aktyw zakładu. Zjawiają się jego za- stępcą do spraw technicznych — Alfred Busse, kierownik produkcji — Julian Piasecki oraz sekretarz Rady Zakłado- wej — Jerzy Nurek. Trochę dziwnie mnie ta kolektynność. Wiadomo przecież, że nie ka- dy szef lubi dzielić się zasłu- gami. Jakby wyczuwając mo- je myśli, dyrektor Holog mó- wi:

— Przyzwyczajaliśmy się dzia- lać wspólnie, razem podejmować trudne decyzje. Nie po to, aby w razie „niewypału” nie było winnych, ale żeby wła- śnie wtedy winnych było kilku i żeby razem sprawy niedobre naprawić. A w ostatnim czasie tych trudnych decyzji było sporo.

Mówi Czesława Paszkowiak — obsługująca maszynę do produkcji zakretek butelko- wych:

— Czy jestem zadowolona? No pewnie. Przecież dotąd nie mogłam pracować. Bo gdzie

zostawić dwójkę dzieci przez osiem godzin? Teraz to jest już pełnie inaczej. Jak idę do pra- cy po południu, to mąż jest przy dzieciach, jak przed — sąsiadka trochę pomoże. Czter- ry godziny to się zawsze jakoś załatwi. A już najlepsza jest zmiana od 18 do 22.

Regina Dzikowska — pracu- jąca na prasie wyciskającej zatyczki do butelek na lekar- stwa:

— Nigdzie dotąd nie pracowa- ła. Nie było jak. Oczywiście, że jestem zadowolona z pracy. Trochę ciężko jest na tej prasie, ale cztery godziny można wytrzymać.

Inne mówią to samo. Dzieci, dom, zakupy, gotowanie obia- du. To wszystko można pogo- dzić z pracą. A zarabia śred- nio około 1200 złotych. Dużo czy mało? Za cztery godziny — dużo. W domu bardzo się przyda.

Nad tym jak w Śremie za- trudnić wszystkie poszukujące pracy kobiety, głowili się w Komitecie Powiatowym PZPR oraz w Powiatowej i Miejskiej Radzie. Temat ten był też wno- szony na forum Powiatowego Komitetu Frontu Jedności Na- rodu. Wybudowana w ostat- ních latach Odlewnia nie za- twierdziła problemu. Przecież to przemysł ciężki. Ale i tam zna- lazo się 700 stanowisk dla pań. Jednak z napływającymi do Odlewni robotnikami, tech- nikami i inżynierami przy- chodzą ich żony. Też chcą pra- cować.

Przyszł rok 1971. Pamię- tamy podejmowane prawie co- dziennie decyzje. Biura Poli- tycznego i Prezydium Rządu. Decyzje dotyczące spraw bar- dzo ważnych. Sporo z nich od- nosiło się bezpośrednio do kobiet. Ich pracy, wypoczyn- ku, urlopów.

Znalazły się dodatkowe fun- dusze inwestycyjne na organi- zowanie tanich miejsc pracy; potem przyszły decyzje o umo- żliwieniu kobietom pracy w niepełnym wymiarze godzin. Biuro Polityczne w tym cza- sie wystosowało list w spra- wie warunków socjalno-byto- wych załóg.

Śremskie PPT z „funduszu- tanich miejsc pracy” przy-

mało 1 335 000 zł. Za te pienia- dze miano stworzyć 103 sta- nowisk pracy. Zakładowy kolek- tyw zdecydował się na pólta- ty i tym sposobem dano zatrud- nienie 170 osobom. Ile to je- dnak kosztowało wysiłku... By- ły chwile, kiedy zdruzgotani przeciwnościami entuzjaści o- mało się nie wycofali. Znaleźli się i tacy, którzy ostrzegali, uważali posunięcia kierowni- ctw i aktyw zakładu za nad- gorliwość. Były też i trudności organizacyjne. Zwiększyła się przecież znacznie załoga — do- tąd 300 osobowa. A efekty dla przedsiębiorstwa były wtedy zupełną niewiadomą. Inicjaty- wa tworzenia póltałów zbie- gła się z przejęciem przez przedsiębiorstwo dwóch zakła- dów po spółdzielni krawiec- kiej. Roboty więc było dużo. Dochodziły sprawy szkolenia 170 nowych pracowników, a- były to przeważnie kobiety po- raz pierwszy zaczynające za- wodową pracę. I jeszcze spra- wa zapiecha socjalnego. Na pro- wizorkę, po liście Biura Poli- tycznego, pozwolił sobie nie- było można. Dzisiaj są tutaj- dobrze urządzone szatnie, u- mywalnie, natryski, gabinety- lekarski i stomatologiczny, la- boratorium analityczne z peł- nym wyposażeniem, śniadal- nia, własna wytwórnia wody- sodowej. Do tego dochodzi je- szcze ośrodek wypoczynkowy w Jarosławkach.

Teraz można już policzyć- korzyści. Zaskoczyły one na- wet największych optymistów. Dwie kobiety pracujące po- cztery godziny wykonują o 30- procent więcej niż jedna- przez osiem. Już teraz wyższa- wydajność tych kobiet daje o- około 3 mln dodatkowej pro- dukcji. A przecież są to ko- biety pracujące dopiero od pa- ru miesięcy.

Mogą więc dzisiaj w Śremie- odczuwać satysfakcję. Znale- źli też naśladowców, odwa- żniejszych o ich doświadczenia, ich ryzyko. Zresztą doświad- czeniami dzielić się chętnie. Ostatnio na przykład z po- krewnym zakładem z Rawi- cza. Nie poprzestają też na tym- co już zrobili. Następną in- icjatywą to wypracowanie co- czwartej soboty wolnej. Obec- nie kobiety pracują cztery



Wspólnie z Wojewódzkim Komitetem Frontu Jedności Narodu w Poznaniu podjęli my opracowanie serii repo- rtaży i artykułów, poświęco- nych ludziom i faktom — w powiatach, miastach i wsiach Wielkopolski. Są one doku- mentem inwencji i zaangażo- wania obywateli oraz środo- wisk na rzecz wcielenia w ży- cie programu rozwoju kraju, uchwalonego przez VI Zjazd PZPR i przyjętego w Dekla- racji Wyborczej FJN za pod- stawę działania wszystkich obywateli. Dzisiejsza pozy- cja dotyczy inicjatywy lu- dzi z powiatu ŚREM

godziny dziennie i trzy w so- botę. Gdyby więc w trzy so- boty dodać po godzinie, czwa- ta byłaby wolna. Znowo to chęć- robić jako pierwszy, znowu mu- szą przecierać sporo dróg, a- żeby uzyskać aprobatę.

Kończąc wizytę w zakładzie- wyrażam opinie, że te decyzje- wymagały sporo odwagi.

— Być może, że to była od- waga wtedy, gdy nasze zamie- rzenia zaczęliśmy realizować — mówi dyrektor Holog. — Nauczni byliśmy przecież pra- cować inaczej. Teraz jednak- takie działania staje się już- zwyczajne. Rok poprzedni na- uczyl nas działać szybko i od- ważnie. Dziś staje się to czę- ścią naszych nawyków.

Pytam jeszcze, czy kobieta, która pod sklepem z obuwiem- mówiła, że tak bardzo chci- ała pracować w terenówce, może liczyć na nowe przyje- cia?

— Tak — odpowiada dyrek- tor — będziemy organizować- dalsze miejsca pracy; załatwić- tylko musimy sprawę pomiesz- czeń dla dalszych urządzeń so- cjalnych.

Tak więc, dobrej roboty w- Śremskim Przedsiębiorstwie- Przemysłu Terenowego nie- koniec.

JAN KORZENIEWSKI

Nowe mocarstwo — zachodnia Europa?

1
Czy Europa zachodnia ma szansę stać się mocar- stwem światowym i włą- czyć się do dialogu z najpo- tężniejszymi? — oto pytanie- coraz częściej stawiane przez- komentatorów, sugestia poja- wiająca się w wystąpieniach- polityków

Brytyjski minister spraw za- granicznych, Alec Douglas- Home, stwierdził ostatnio, że- wizyta Nixona w Pekinie i- przyjęcie ChRL do ONZ są- faktami, których jeszcze wco- raj nikt nie przewidywał, a- które podkopały w dużej mie- rze statyczny od ponad 20 lat- sposób rozumowania w spra- wach międzynarodowych. Do- minującym akcentem w spe- kulacjach znajdujących się w- coraz powszechniejszym obie- gu na zachodzie Europy jest- stwierdzenie, że dekada lat- siedemdziesiątych zainaugu- rowała przybierający realne- kształty nowy układ sił na- światowej arenie politycznej,- całkiem odmienny od tego,- który funkcjonował zaledwie- lat temu kilkanaście.

Zdezaktualizowało się prze- de wszystkim pojęcie Wielkiej- Piatki, w której skład wcho- dziły: Związek Radziecki, Sta- ny Zjednoczone, Chiny, Wiele- ka Brytania, Francja. Są o- potęgę zachodniej Europy, w- której skład miałyby wejść- dwa ostatnie mocarstwa ozna- czają zatem dla polityków bry- tyjskich i francuskich jedno- cześnie przyznanie się do po- grzebania własnych aspiracji- mocarstwowych, które po 1945- roku w miarę upływu czasu- stawały się bardziej mierzem- niż polityczną rzeczywistością.

2

Dwie główne przyczyny spo- wodowały pojawienie się oma-

wianej koncepcji europejs- kiej: olbrzymi potencjał gos- podarczy Europy zachodniej- oraz nowa polityka supermo- carstw.

Przez dwa dziesięć powo- jennych lat Europa była naj- ważniejszym obszarem kon- frontacji dwóch systemów po- lityczno-społecznych, a sy- tuacja na tym kontynencie- miała istotny, jeśli nie decy- dujący, wpływ na kształtowa- nie się światowej atmosfery- politycznej. Obecnie obserwuj- my na tym kontynencie po- stawianie politycznej próżni. Wiele wskazuje na to, że- USA rozpoczęły proces mili- tarnego i strategicznego wyco-

że w zjednoczonej Europie od- najdą swe, zmodyfikowane- wprowadzić, mocarstwowe as- piracje. Wypełnienie tej pust- ki jest niezbędne także z in- nego powodu. Jak bowiem pi- sał W. Laquer w brytyjskim- miesięczniku „Commentary”- Europa (zachodnia — R. F.)- nigdy bardziej nie cierpiała z- powodu rozbieżności między- siłą ekonomiczną a impoten- cją militarną i polityczną.

3

Główną rolę w koncercie- zachodnioeuropejskim chcą- odegrać: Wielka Brytania, Francja i NRF. Jednak resto-

Gaulle. Minister obrony, Mi- chel Debre, w swoich znako- mitych, pod względem orato- skim wystąpieniach przekony- wał, że teza ponadnarodowo- ci musiała upaść, bo nie żyje- my w średniowieczu, kiedy- „władza mogła być sprawo- wana”, bo demokratyczne spo- łeczeństwo nie dopuszcza do- „sztucznie sfabrykowanej wia- dzzy”. Debre twierdzi, że przy- szłej Europy nie mogą kształ- tować handlarze targający- się o stawki celne.

Francuskiemu ostrzeżeniu, by nie dopuścić do „rozplynię- cia się w zbiorowości, która- nie istnieje i której perspekty- wy są niejasne” towarzyszy

Problemy integracyjne Zachodu

fania się z zachodnią Euro- pą. Obserwatorzy zwracają u- wagę na koniec „ery dwubie- gowości” w polityce świa- towej. Sygnałem tego końca- było, jak podkreśla się na Za- chodzie, przede wszystkim po- jawienie się na arenie między- narodowej ChRL, ale także- aktywizacja polityki zagranic- nej Japonii i Indii. Kilka lat- wcześniej pojawiły się na are- nie międzynarodowej nowe- niepodległe państwa Afryki i- socjalistyczna Kuba. Wszy- stkie te okoliczności sprawiły, że — jak to określili Leonid- Breżniew — atuty są dziś w- wielu rękach.

Pusta powstała w Europie- zachodniej wypełnia się nowi- mi ideami. Nic o nas bez nas. Musimy odzyskać swobodę oc- eny i koncepcje niezależnej- akcji — mówi Couve de- Murville, wyrażając Intencje- businessmenów świadomych- swej siły gospodarczej i na- dzieje przywódców, liczących

jenie interesów tych państw- byłych imperiów prowadzą- cych własną politykę i kształ- tujących niegdyś oblicze świa- ta, napotyka na liczne trudno- ści.

Wielka Brytania, która dzie- sięć lat daremnie stukala do- zaryglowanych przez de- Gaulle'a drzwi EWG, wysuwa- dzisiaj program najdalej idą- cej integracji politycznej. Jak- oświadczył Edward Heath, EWG i inne organizacje nie- są formami zadowalającymi. Jedność europejska winna- zmierzać do stworzenia konfe- deracji. Alec Douglas-Home- dodaje, że dla wywierania pe- lny i koniecznych wpł- wów- niezbędne jest zespolenie, któ- rego nie da się osiągnąć w po- staci znanych z przeszłości tra- dycyjnych lig i koalicji.

Ale z Francuzów na taką- Europę godził się tylko Ro- bert Schumann i jego nielic- ni zwolennicy. Europejską na- rodową krytykował de

poparcie włoskich komuni- stów, obawy zatarcia tożsa- mości narodowej Norwegów i- teza duńskiego premiera Kra- ga, że jedność polityczna Euro- py jest utopią. Przed „rozwo- dzeniem” podstawowej idei- Traktatu Rzymskiego” — na- skutek wejścia do Wspólnego- Rynku państw nordyckich o- strzegą przywódca CSU, F. J. Strauss, który sam okazał się- sceptykiem, jeśli chodzi o- możliwość stworzenia „harmonii- politycznej”. NRF jest jednak- żywotnie zainteresowana w- stworzeniu unii europejskiej o- trwałych podstawach, widząc- większe szanse uzyskania- wpływów politycznych na- świecie.

4

Twórcy przyszłej zintegro- wanej zachodniej Europy zda- ją sobie sprawę, że podobnie- jak dzisiejszy status politycz- ny tej części kontynentu u- kształtowany został niezależnie

od ich woli — również obec- nie nie można Europy kształ- tować niezależnie od ogólnej- sytuacji światowej.

Radziecki ambasador w Pa- ryżu, Piotr Abramow, pisał w „Le Monde” o współpracy- radziecko-francuskiej: „Uwa- żamy za szczególnie ważne, że- w ciągu ostatnich lat nadal- się naszym stosunkom coś w- rodzaju nadbudowy politycz- nej i organizacyjnej... Rzeczy- wistość stosunków francusko- radzieckich mogłaby stać się- rzecz wistocią europejską”. Ale jest to idea obca architek- tom mocarstwowej zachodniej- Europy, która ma się narodzić- w izolacji od interesów całej- Europy. Zresztą nie bez ak- ceptacji i inspiracji Waszyng- tonu. Politiolog amerykański, H. Morgenthau, twierdzi np., że- zapobieganie zacieśnieniu- współpracy gospodarczej i- normalizacji stosunków po- litycznych między NRF a Zwią- zkiem Radzieckim powinno być- „pierwotnym celem po- lityki zagranicznej USA”.

Kształt przyszłej Europy nie- jest obecnie jasny. Więcej- jest znaków zapytania i- soroczności, niż pewników. Jednym z nich jest, niestety, i- to, że w głównych nurtach- wsił politycznej Zachodu nie- mieści się w dostatecznym- stopniu swobodna wymiana- handlowa, ani model bezpie- czeństwa europejskiego, probo- nowany przez państwa socja- listyczne.

W 1949 roku państwa za- chodnie tworząc NATO pod- dzieliły Europę na bloki. Dzi- siaj znając ujemne tego skut- ki, rzecznicy integracji za- chodnioeuropejskiej powinni- mieć na uwadze jakże odmi- enne realia lat siedemdziesią- tych, w których głównym ak- centem jest dążenie do dialo- gu porozumienia i zbliżenia- Wschodu i Zachodu Europy, dla dobra całego kontynentu.

RYSZARD FITZ

STUDENCKIE ZDROWIE

Co piąty reprezentant młodzieży studiującej jest na coś chory. Od dawna, poza obowiązkowymi prześiewkami tleniami klatki piersiowej, nie prowadzono kompleksowych badań młodzieży akademickiej. Nie przykładano również tak dużego znaczenia do zdrowotności tego środowiska, m.in. ze względu na „przejściowość” statusu studenta. Pomimo nieustannej budowy osiedli i domów akademickich, studencka służba zdrowia otrzymała w okresie 26 powojennych lat zaledwie jeden specjalnie zbudowany obiekt — przychodnię przy Politechnice Warszawskiej. Inne znajdowały się w lokalach nie przystosowanych. Na szczęście doceniono wagę problemu. W bieżącej pięcioletniej powstaje

w różnych środowiskach akademickich aż 9 nowoczesnych studenckich przychodni zdrowia.

Na co najczęściej chorują studenci? W latach bezpośrednio powojennych, podobnie jak i w innych środowiskach, najgroźniejszą i najpowszechniejszą chorobą była gruźlica.

Najgorsze są nerwice

Obecnie natomiast problemem numer jeden studenckiej służby zdrowia stają się choroby nerwowe i choroby układu trawienia. A więc już nie poradnie przeciwegruźlicze, ale poradnie zdrowia psychicznego notują z każdym miesiącem coraz większą liczbę pacjentów ze środowiska studenckiego.

Ekonomia i życie

Bicze z piasku kręcić

Przez całe wieki sposobem człowieka na swój użytek to, co znalazł pod ręką, w przyrodzie. Przed dwoma wiekami wykorzystywano dla celów praktycznych zaledwie pięć dziesiątą materiałów, na początku XX wieku — około dwustu.

Szkło, żelazo, metale kolorowe, drewno, ceramika były od tysięcy lat i przez tysiąclecia podstawowymi produktami. I niczego nie można było sporządzić ponad to, do czego upoważniała kompozycja z tych znanych składników.

Zasada czy idea działania setek dzisiejszych urządzeń — machin latających czy lodówek — znana była od lat, ale możliwości realizacyjne pojawiły się wówczas, gdy technolog przyrządził odpowiedni materiał.

I oto dzisiejsza inżynieria materiałowa daje człowiekowi prawie milion materiałów nie występujących w przyrodzie w sposób naturalny. Zmniejszona słoma i inne odpady, po nasyceniu chemikaliami i napromienieniu w reaktorze zyskują wszelkie walory starego, nadzwyczaj twardego drewna. Kompozycja krystaliczna czystego metalu z plastykami, krzemem i szkłem daje tworzywa lekkie, względnie tanie, odporne, jak żadne z występujących w naturze, na wysokie temperatury i działania chemikalii. Kauczuk z domieszką silikonów służy do odzwierciedlania zniszczonych stawów. Aluminium — to wręcz ołów wobec materiałów powstałych w wyniku wtopienia włókien boru w żywicę plastykową.

Inżynieria materiałowa w coraz mniejszym stopniu tworzy możliwości dzięki przypadkowemu, szczęśliwemu odkryciu, które w dziejach nauki utworowało drogę niejednej kariery przemysłowej. Materiały konstruuje się w wielkim już stopniu na zamówienie, stosownie do celów jakim mają służyć, odpowiednio do warunków i wymagań ze z góry żadanymi cechami. Poznanie sekretów budowy materii pozwala bowiem, w licznych przypadkach, w ingerowanie w układ molekularny z zamiarem osiągnięcia pożądanego efektu.

Tak powstałe tworzywa nie zastępują już czegokolwiek, jak to dawniej bywało, gdyż nie są produktem zastępczym, osiąganym z konieczności ekonomicznej, z cnoty czy przymusu oszczędzania, ale całkowicie nowym rozwiązaniem, całkowicie nowymi wartościami.

Tranzystor nie jest zwykłym zamiennikiem lampy radiowej, proszek „Pollena” — zwykłego mydła, opako-

wanie z polietylen — papierowej torby, szkła kontaktowe — okularów. Każdy z tych produktów uzyskanych w wyniku pojawienia się określonych materiałów spowodował zmiany, które bez pomówienia o przesadę nazwać można cywilizacyjnymi.

Oto miniaturyzacja wprowadziła odbiorniki na ulicę i kamery telewizyjne na orbity. Masowa fabrykacja folii zmieniła sposób odżywiania setek milionów, a w połączeniu z zestawem kilkunastu materiałów składających się na lodówkę — dokonała przewrotu w gospodarstwie domowym. A niki syntetyczne, jak wiele uwalniały godzin trawienia niegdyś na cerowanie, a konfekcja nie do prasowania, a obuwie nieskorożane?

Mamy dziś do czynienia z prawdziwą rewolucją materiałową. Według zgodnej opinii rzeczoznawców jest to jednakże dopiero początek procesu, który ma nastąpić w najbliższych latach jak lawina. Niektóre konsekwencje tego stanu rzeczy oczywiste są już dziś, innych można się tylko domyślać. Skoro potrzebujemy składować do poszukiwania nowych możliwości — biorąc w tych poszukiwaniach udział chemicy, fizycy, matematycy — skoro odnajduje się te możliwości, daje to natychmiast asumpt do wysunięcia nowych potrzeb. Te osobliwe, dwustronne powiązania sprawiają właśnie, iż należy oczekiwać inwazji nowych wyrobów, pojawiania się nowych możliwości i potrzeb.

W tej sytuacji, wobec masowego, spodziewanego projektowania materiałów odpowiednio do określonych celów, pojawiają się nowe czynniki gospodarczego rozwoju, niezwykle cenne zwłaszcza dla krajów, jak Polska, uzależnionych dziś w dużym stopniu od importu surowców. Bo gdyby tak tania wytwarzać ropę z węgla albo stal z piasku — niby bicze kręcić — wówczas kwestie inwestowania i zasobności stanęłyby w całym innym ujęciu.

Przyszłość pełna jest możliwości dla tych, którzy będą do nich należycie przygotowani. Dwa miliony i trzysta tysięcy absolwentów szkół stopnia wyższego niż podstawowy wchodzi do naszej gospodarki w tym pięcioleciu. Nigdy jeszcze społeczeństwo nie korzystało z takiego przypływu tak wykształconej młodzieży. Można się w tym właśnie dopatrzeć szansy na podniesienie tym problemom, jakie niesie przyszłość. Smiali i pełni wiedzy mogą nawet bicze z piasku kręcić.

ROMAN LENCEWICZ

Psychonerwice to choroby cywilizacji i zjawisko ich poważnego wzrostu obserwuje się na całym świecie. Wydaje się jednak, że niepokojący rozwój tych chorób wśród naszych studentów wiąże się również w poważnej mierze z licznymi sytuacjami pełnymi napięć, począwszy od samej rekrutacji na studia, poprzez stresy wynikające z obaw przed wyeliminowaniem na pierwszym roku studiów, z prześladowanym programem, nierównomiernym grafikami zajęć itd.

Pomoc i profilaktyka

Pośród wielu form studenckich obozów wypoczynkowych od niedawna pojawił się nowy termin — obozy rehabilitacyjne. Jak wiadomo, miejsca w sanatoriach liczą się na wagę złota. Obozy rehabilitacyjne mają złagodzić tę trudną sytuację.

Obozy rehabilitacyjne dla nerwicowców, organizowane wspólnie z Instytutem Psychoneurwicy, lokalizuje się głównie nad morzem, na przykład w Uście, Cetniewie i koło Gryficy. Turnusy trwają po 28 dni.

Zrzeszenie Studentów Polskich zapobiegliwie wyszukuje objętych. W Cetniewie na przykład urządzono oboz w Ośrodku Olimpijskim, wykończony okres „martwego” sezonu. Podobnie jest i w innych ośrodkach.

Wbrew pozorom także na wyższych uczelniach zdarzają się „stanowiska pracy” podlegające ochronie zdrowotnej — jak np. laboratoria chemiczne. Ostatnio zweryfikowano je, zgodnie z obowiązującymi przepisami. Dzięki temu przebywający w pracowniach chemicznych otrzymują mleko.

Służy też profilaktyce podniesienie w ubiegłym roku stawek żywieniowych w stołówkach studenckich z 19,50 do 22 zł. Pozwoliło to na poprawę jakości posiłków. Natomiast stawka żywieniowa w studenckich szpitalach wynosi 16,10 zł. Ta sprawa również wymaga rozsądnego uregulowania.

★

W maju odbędzie się narada z udziałem wszystkich kierowników studenckich przychodni zdrowia, poświęcona sytuacji zdrowotnej w środowisku akademickim. Miejmy nadzieję, że wnioski z tej narady trafią na biurka przedstawicieli najwyższych władz. Krajowi potrzebne są kadry inteligencji legitymujące się nie tylko wysoką wiedzą naukową w wyższych uczelniach, ale i dobrym zdrowiem. Sprawa więc leży zarówno w ekonomicznym, jak i społecznym interesie naszego państwa.

TOMASZ JEDLIŃSKI

Nieporównane mistrzostwo Sienkiewicza w przedstawianiu koloru epoki i kreśleniu sylwetek bohaterów Trylogii sprawia, że baśniowa fikcja powieściowa uchodzi nie ma powściągliwie i do ostatniego szczegółu za historyczną rzeczywistość. A jak jest naprawdę? Czy „Potop” to historia z wplecionymi w nią fikcyjnymi epizodami, czy tylko romans historyczny? Pytanie to stawiały sobie przed nami dziesiątki historyków. Ich doświadczenia zawdzięczamy, że potrafimy dziś oddzielić prawdę od fikcji w odniesieniu do najdrobniejszego nawet szczegółu powieści i każdej występującej w niej postaci.

KMICIC ŻYŁ NAPRAWDĘ

Zarówno Kmicic, jak Wołodyjowski czy Skrzetuski istotnie żyli w XVII wieku. Znaleźli się jednak w książce jako literacka transpozycja ludzi nośnych z nazwiska, a ich cenny w pełni pokrywają się z historycznymi czynami ich pierwowzorów.

A więc historyczny Kmicic, wprawdzie nie Andrzej, lecz Samuel, pochodził z mało znanej szlachty orszańskiej. Już od wczesnej młodości poświęcił się karierze wojskowej. W 1655 roku był — jak stwierdza — porucznikiem, później pułkownikiem. Po kiejdańskiej zdradzie Janusza Radziwiłła, tak plastycznie opisaną w „Potopie”, wespół z Zeremskim, Lipnickim i Kotowskim zawiązał konfederację wojskową opowiadającą się za królem Janem Kazimierzem. Wkrótce potem na czele poselstwa wojska litewskiego udaje się Kmicic w daleką i niebezpieczną podróż do, zalaną już szwedzkim „potopem”, Korony w poszukiwaniu króla. Po powrocie z tej misji tego daje się w znaki Januszowi Radziwiłłowi, najeżdżając i pładując wraz z towarzyszymi jego dobra. Po śmierci Radziwiłła jest jednym z dwóch komisarzy powołanych do podejmowania dóbr księcia na rzecz wojska.

Samuel Kmicic nie składał broni po wojnach szwedzkich. W czasie jednej z potyczek z

Prawdziwe życiorysy bohaterów „Potopu”

wojskami Chowańskiego — wybitnego wodza moskiewskiego — wpada w nieliczne tarapaty i od niewoli, czy nawet śmierci, ratuje go Czarniecki. Po zakończeniu wojen rycerz otrzymał od króla za swe zasługi starostwo krasnosieleskie, a więc nie upikie, jak pisze Sienkiewicz. Pełnił też Kmicic odpowiedzialne funkcje publiczne. Był leśniczym Wielkiego Księstwa Litewskiego, a w 1676 roku został wysokim dyg-

nazwiska Zagłoby. Polski Falstaff miał wiele pierwowzorów. Najwięcej cech zapożyczył dla niego pisarz od spotkanego w Ameryce emigranta z czasów powstania listopadowego, kapitana Rudolfa Korwina Piotrowskiego. Sienkiewicz za fascynowany opowieściami nie prawdopodobnego igrzyska, jakim był Piotrowski i jego sylwetka, jakby żywcem z Paska wzięta, powiedział mu raz: „wiesz, kapitanie, że ja cię jeszcze kiedyś uwiecznię”. I słowa jak się okazało dotrzymał.

Zanim pójdziemy do kina

nitarzem wojskowym o randze dzisiejszego generała, strażnikiem wielkim litewskim.

Mimo wielkich godności i zaśluzonej sławy rycerskiej, mimo udziału w życiu publicznym, a posłował Kmicic kilka razy na sejm, był jednocześnie tym samym zabójcą i warcholą. Za różne czyny sprzeczne z prawem nakładano nań i zdejmowano banicję prawie do samej śmierci, a więc do 1692 roku. Zachował się nawet oryginalny tekst konstytucji sejmowej zdejmującej z Kmicica wyrok banicji.

Nie kochał się niestety Kmicic, ten prawdziwy, w Olefie, bowiem postać ta została przez Sienkiewicza, pięknie wprowadzona, ale tylko wymyślona. Samuel natomiast ożeniony był z Anną Kantakuzen, pochodzącą z greckiej rodziny książęcej osiadłej na Litwie.

MAŁY RYCERZ I ZAGŁOBA

Występujący w całym cyklu powieściowym Zagłoba jest po prostu całkowicie fikcyjną. Nie można znaleźć w kronikach

BYŁ I KOWALSKI

Jak wynika z dokumentów, żył i walczył w owych czasach rycerz nazwiskiem Kowalski, czy Kowalewski. Pierwowzór Rocha, którego Zagłoba zwał po prostu kpm, miał zaatakować samego Karola Gustawa w bitwie pod Warszawą. I zginął, tak jak i Sienkiewicz, z ręki Bogusława Radziwiłła. Nie wiadomo tylko, czy nastawał również, jak chce Sienkiewicz, na tegoż Gustawa pod Rudnikiem, ale sam incydent został potwierdzony przez historyków. Istotnie bowiem jakiś rycerz polski z chorągwi Szandorowskiego miał gonić samotnie szwedzkiego króla, zagrażając poważnie jego życiu.

Długo jeszcze można by snuć opowieści o bohaterach sienkiewiczowskiego „Potopu”. Po równoważać pierwowzory z postaciami książkowymi. Wytykać pisarzowi takie czy inne zamierzone czy nie zamierzone nieścisłości. Nie to stanowi jednak o wartości literackiego dzieła. Artysta bowiem ma zawsze prawo do zacierania granic między prawdą i fikcją.

JERZY SZEJNOCH

Specjalista pilnie poszukiwany

Dokończenie ze str. 3

technicznej, ale i podejścia społecznego: gospodarka wodna oraz meteorologia i ochrona atmosfery. Na specjalistę czeka bowiem nie tylko gospodarka wodna, ale i miasta zasnuwane dymami z kominów fabrycznych i systematycznie zanieczyszczane spalaniem.

Zapomnienie na specjalistów w tej dziedzinie stale wzrasta. Inżynierowie ochrony środowiska mogą liczyć na ciekawą pracę w terenie, na dobre warunki bytowe.

Rozmawiała

WALERIA KORYCKA

Na najbliższą przyszłość prze-

A złotych rączek nadal brak

Zaczęło się od tego, że Magda Strumian w felietonie na łamach „Głosu” zatytułowanym „Złota rączka i lewa” skrytykowała niesumienne rzemieślnika, poruszając przy okazji problem usług w ogóle. Wtedy jeden z naszych czytelników, Antoni Kilon napisał list do redakcji. Stwierdził, że wobec dużego zapotrzebowania na świadczących usługi miał zamiar czynić to legalnie po go dzinach pracy w zakładzie, ale mu to uniemożliwiono.

Prezydium DRN na Wildzie, gdzie mieszka Antoni Kilon, sprawę dokładnie zbadało i przysłało nam wyjaśnienie, z którego obszernego fragmentu cytujemy:

„Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Poznań — Wilda po szczegółowym zbadaniu sprawy wyjaśnia i prostuje pewne nieścisłości zawarte w opublikowanym liście, które mogą rzucić ujemne światło na pracę tutajskiego Wydziału Przemysłu i Handlu w omawianym zakresie. Zgadzając się z ogólnymi krytycznymi uwagami autora listu na temat niedoskonałości w działalności tego regu koncesjonowanych zakładów nieuspecjonowanych, należy stwierdzić, że jest to problem złożony i dotąd administracyjne środki od działywania na te działalności są w pewnym stopniu ograniczone obowiązującymi w tym zakresie przepisami.

Mimo że i na tym odcinku po VII Plenum KC PZPR w roku 1971 nastąpiła pewna poprawa, polegająca m. in. na określeniu roli i funkcji rzemieślnika — głównie w kierunku rozwoju usług dla ludności, problem istnieje.

W sprawie, o której pisze autor listu, wystąpił on z wnioskiem w dniu 11 maja 1970 r. nie do Wydziału Przemysłu i Handlu lecz do Wydziału Spraw Lokalnych. Wydział Spraw Lokalnych, zgodnie z właściwością doznał wizji lokalnej w dniu 16. 6. 1970 r., aby sprawdzić, w jakich warunkach mieszka zainteresowany i po zasięgnięciu opinii tutajskiego Wydziału Przemysłu i Handlu pismem z dnia 7. 7. 70 r. powiadomił ob. A. Kilona, że „pozostawił wniosek bez rozpatrzenia, ponieważ brak potrzeby społecznej — gospodarczej na prowadzenie tego rodzaju działalności przez jednostki gospodarki nieuspecjonowanej”.

Negatywna opinia Wydziału Przemysłu i Handlu w sprawie ob. A. Kilona była w 1970 r. uzasadniona ówczesnymi wytycznymi. Jednak, zarówno w roku 1970, jak i nadal obowiązują te same wymagania formalne, które warunkują uzyskanie z Wydziału Przemysłu i Handlu uprawnienia do prowadzenia działalności usługowej w godzinach pozasłużbowych tj.: 1) wniosek na urzędowym formularzu, 2) dowody ugodności zawodowych (kwalifikacji), 3) zgoda bądź decyzja Wydziału Spraw Lokalnych, dotycząca lokalu użytkowego lub wyjątkowo mieszkaniowego, 4) zgoda kierownika zakładu pracy, w którym wnioskodawca jest zatrudniony na prace poza godzinami służbowymi”.

Na tym sprawa została formalnie zamknięta i można by o niej zapomnieć, gdyby o problem nie pozostał otwarty. Sprawy nieścisłości i niedokładności, które mogłyby ewentualnie rzucić ujemne

światło na wydziały rady zostały wyjaśnione, ale ciekne go kranu tym się nie zabezpieczy.

W wyjaśnieniu szczegółowym pkt 3 mówi o warunkach lokalowych jako jednym z podstawowych elementów uzyskania uprawnienia. Na tej mieliśmy śladzie każda służba inicjatywa, bowiem tak jak myśmy sprawę rozumieli — ob. Kilon nie ma zamiaru

być rzemieślnikiem prowadzącym warsztat, ale fachowcem, świadczącym doraźne usługi innym, tam gdzie coś się ze psuło. A zatem nawet jeżeli ma ciasne mieszkanie, to nie może iść do Kowalskiego i coś mu tam naprawić?

Znamienna jest niemoc w rozwiązywaniu usług jeśli do nowej sytuacji przystępując aktualne przepisy o zakładaniu warsztatów. Jak rozwiązywać usługi, to można było już dawno dowiedzieć się z zachodnią albo południową granicą. Nasi najbliżsi sąsiedzi poradzi sobie z tym, na dużych nowych osiedlach, a także w starych skupiskach miejskich.

W Kutnej Horze w Czechosłowacji istnieje biuro z rejestrem różnej branży fachowców, którzy po godzinach pracy gotowi są świadczyć usługi sąsiadom. Przeciaka kran lub potrzeba w innym miejscu założyć gniazdko wtyko-

we, skrócić nogi u stołu albo odświeżyć szafę — wtedy zgłaszamy w tym biurze zapotrzebowanie i w ciągu kilku godzin odwiedza nas „złota rączka”. Często jest to sąsiad, o którym nie wiedzieliśmy, że tym się para. Sprawę odpłatności, podatku, wysokości tych dodatkowych dochodów, wszystko reguluje odpowiedni wewnętrzny regulamin.

W NRD na nowych osiedlach odpłatne usługi w szerokim zakresie doprowadzono do perfekcji przez administrację spółdzielni i rady osiedlowe. A czy u nas na Ratajach, Dębcu, Winogradach, czy Grunwaldzie nie ma ludzi, którzy miast siedzieć przed telewizorem całe popołudnie albo się nudzić, chętnie i z pożytkiem dla innych zarobiłby kilkaset złotych? Ale czy mają chodzić od drzwi do drzwi i nielegalnie polecać swoje usługi? Jeśli zechcą oficjalnie, to przepis załatwi ich odmownie...

Wydaje nam się, że jest akurat odwrotnie niż podano to w odmowie A. Kilonowi: Na szym zdaniem istnieje potrzeba społeczno-gospodarcza na prowadzenie tego rodzaju działalności przez jednostki gospodarki nieuspecjonowanej. Jest to z korzyścią dla poszukujących „złotej rączki”, a także dla rzemieślników, którzy — dysponując lokalami i bogatym zestawem narzędzi — mogą podejmować się prac poważniejszych, a nie dorabiania klucza czy wymiany gumki w kranie.

Tego nie przewidują może stare przepisy, ale tego domaga się życie, na co przykładów bez liku znajdziemy wokół nas. (Bod.)

Hokej na trawie

Reprezentacja Polski przed meczami z NRF

Polska reprezentacja w hokeju na trawie, przygotowująca się do występu w turnieju olimpijskim, rozegra w dniach 28 i 29 bm. dwa mecze z I i II reprezentacją NRF. Zespół niemiecki, uchodzący za jednego z faworytów do złotego medalu na Olimpiadzie.

Dwa towarzyskie spotkania rozegrane zostaną na nowym stadionie olimpijskim. Będą to niezwykle trudne i ważne mecze dla naszych zawodników. Nasza, od wielu miesięcy pilnie przygotowująca się do Olimpiady w Monachium —

reprezentacja, to przeważnie młodzi zawodnicy roczników 1949-1954. Najstarszymi w gronie kadrowych są znani reprezentanci — Witold Ziaja (Siemianowiczanka) i Aleksander Wrona (AZS Katowice), liczący po 32 lata. Obrońca, jeden z czołowych w Europie — Stefan Otulakowski (Warta) ma 27 lat, a Zbigniew Juszcak (Grunwald) — 26 lat. To najstarsi wieloletni zawodnicy.

W 30-osobowej kadrze narodowej znajduje się aż 21 reprezentantów klubów Wielkopolski, mianowicie: 8 z Grunwaldu, 6 z Warty, 4 ze Sparty Gnieźno, 2 ze Steli i 1 z Polonii Środa; z okręgu katowickiego pochodzi 8 hokeistów (6 z Siemianowiczanki i 2 z AZS) z okręgu wrocławskiego 1 (Sparta).

Obecnie wyłoniona została ścisła, 19 osób licząca kadra, której członkowie przed wyjazdem do NRF, zbiorą się na zgrupowaniu (od 20 bm.) w Strzeszynie, skąd już bezpośrednio 26 bm. udadzą się do NRF. Oto 19 zawodników, z których po zgrupowaniu w Strzeszynie, wybranych zostanie 16 zawodników na mecze z Niemcami: bramkarze — R. Twardowski (AZS) i Z. Łój (Siemianowiczanka), S. Otulakowski, J. Czajka, S. Kaźmierczak, E. Cieluch, J. Wybieralski — (Warta); Z. Juszcak, W. Małyszynski, M. Kruś, J. Maćkowiak, A. Jóźwiak (Grunwald); H. Grochowski, B. Czajkowski — (Stella); S. Kasprzyk i S. Wagnerski (Sparta Gnieźno); A. Wrona (AZS); J. Choroba, W. Ziaja (Siemianowiczanka).

Przed wyjazdem do Monachium członkowie kadry rozegrają na inaugurację wiosennej rundy I ligi w dniach 15 i 16 bm., spotkania w swoich macierzystych klubach. Mecze I ligi przewidziane na 22 i 23 bm. zostały przesunięte na miesiąc maj.

Naszej reprezentacji do NRF towarzyszyć będą: jako kierownik — wiceprezes PZHT inż. J. Malik, trener W. Paczkowski, lekarz dr J. Czahor i członek zarządu PZHT S. Jajłoszyński. (tp)

Koszyce

Polacy na drugim miejscu

W środę, w ostatnim dniu międzynarodowego turnieju koszykówki mężczyzn w Koszycach, reprezentacja Polski odniosła zwycięstwo nad zespołem CSRS „B” 84:69 (37:35).

Nasza drużyna zagrała znacznie lepiej niż w meczach z Bułgarią i CSRS „A”. Dzięki temu, że drugi zespół CSRS we wtorek zdołał pokonać bułgarskich kandydatów do wyjazdu na Olimpiadę (66:60), o kolejności miejsc od II do IV zadecydował bilans koszyk zainteresowanych zespołów: Polski, Bułgarii i CSRS. Najlepszy mieli Polacy „B” (plus 5) przed Bułgarią (plus 4) i rezerwowi CSRS (minus 9). Pierwszy zespół CSRS w ostatnim dniu imprezy wygrał z Japonią 85:57 (40:33) — Bułgaria pokonała Węgry 85:77 (52:38).

Oto ostateczna kolejność w turnieju: 1) CSRS „A” — 10 pkt., 2) Polska — 6 pkt., 3) Bułgaria — 6 pkt., 4) CSRS „B” — 6 pkt., 5) Węgry — 2 pkt., 6) Japonia — 0 pkt. (o-za)

„Totek” płaci

W zakładach piłkarskich Totaliza tora stwierdzono: Liga angielska 4 roz. z 12 trafieniami — wygrane po 88,096 zł, 109 roz. z 11 trafieniami — wygrane po 3,324 zł, 1.801 roz. z 10 trafieniami — wygrane po 195 zł, Liga polska 40 roz. z 12 trafieniami — wygrane po 5,224 zł, 658 roz. z 11 trafieniami — wygrane po 317 zł, 5.711 roz. z 10 trafieniami — wygrane po 36 zł, w zakladach toto-lotka z dnia 2 kwietnia 1972 r. stwierdzono: 2 roz. z 6 trafieniami — wygrane po 1,000,000 zł, 6 roz. z 5 traf. prem. — wygrane po 401,397 zł, 262 roz. z 5 traf. zwykly — wygrane po 12,568 zł, 13,810 roz. z 4 trafieniami — wygrane po 299 zł, 269,030 roz. z 3 trafieniami — wygrane po 15 zł.

Koszykówka

Ligi zakładowe na Jeżycach

W dzielnicy Poznań — Jeżyce za zakończone zostały rozgrywki o mistrzostwa I i II ligi koszykówki zakładów pracy, które organizuje i prowadzi DKKFiT. Najlepszą drużyną okazała się reprezentacja Wielkopolskiej Fabryki Maszyn Elektrycznych, która zdobyła I miejsce w rozgrywkach I ligi. Tabela tej klasy przedstawia się następująco:

1. Wiefamel	5	9	105:86
2. Wiefopama	5	9	129:108
3. Zakł. Mechanizac.	5	8	87:111
4. Modena	5	8	126:111
5. Nańczyciele	5	3	71:72
6. DZBM	5	2	52:75

Drużyna Wiefameli jedyną porażkę poniosła z zespołem Modeny, przegrywając 27:25. Zgodnie z regulaminem drużyny DZBM i Nau czycieli za oddanie dwóch walkowerów, zostały przesunięte do II ligi. W tej klasie kolejność jest następująca:

1. Drukarz	5	10	151:97
2. PPRT	5	9	102:77
3. Taxi klub	5	8	163:137
4. DPRE	5	7	82:95
5. PRIMBR	5	4	41:113
6. Zakł. Motoryzac.	5	0	0:10

Do I ligi awansowały drużyny Drukarza i PPRT. (s)

Na Gołecinie

Międzynarodowe zawody żużlowe

Dzisiaj o godz. 17.30 na stadionie w Gołecinie, przy świetle elektrycznym, odbędzie się międzynarodowe zawody żużlowe z udziałem drużynowego wicemistrza Szwecji Lejona Gislaved oraz Wybrzeża Gdańsk. Zawody te miały się odbyć 3 bm., ale z uwagi na fatalne warunki atmosferyczne, zostały przełożone na dzień dzisiejszy.

Organizatorzy zapowiadają 13 zwycięstw oraz jeden dodatkowy z udziałem najlepszych zawodników polskich i szwedzkich o specjalną nagrodę ufundowaną przez GKS Olimpia. (s)

dalekopisem • dalekopisem • dalekopisem

PRZEDOLIMPIJSKIE REGATY ŻEGLARZY
Po trzech wyścigach rozgrywanych w Hyeres (Francja) przedolimpijskich regat żeglarskich, polska załoga „Tempesta” Holc i Rutkowski zajmuje drugie miejsce.

POLSKY JUDOWCY NA DOBRYCH MIEJSCACH
W Lille zakończył się międzynarodowy turniej judo z udziałem akademickich reprezentacji Francji, NRF i Polski oraz drużyny Flandrii. W punktacji zespołowej Polacy zajęli drugie miejsce po zwycięstwie nad NRF 6:4 i Flandrią 6:4 oraz porażce z Francją 3:6. W turnieju indywidualnym Bogdan Jackiewicz zajął w wadze średniej drugie miejsce.

KOLARSKIE KRYTERIUM
W stolicy, na 60 kilometrowej trasie, rozegrano kryterium z udziałem krajowej czołowej szosowców. Na starcie zabrakło tylko uczestników wyprawy do Algierii. Na sześciu punktowanych finiszach najskuteczniej walczyli członkowie medalowej drużyny ostatnich mistrzostw świata w Mendrisio, Triumfował Lucjan Lis — 13 pkt, przed Stanisławem Szodzą — 12 pkt, i Janem Smyrakiem — 11 pkt.

RUMUNKA — UZYSKAŁA 63,42 W RZUCIE DYSKIEM
W pierwszym tegorocznym starcie Rumunka A. Menis uzyskała świetny rezultat 63,42. Wynik Menis jest czwartym w historii lekkoatletyki światowej.

MIEDZYNARODOWY MECZ PIŁKI NOŻNEJ
Lider ekstraklasy Ruch Chorzów zaprosił czołową drużynę CSRS — Spartaka Tatravę. W towarzyskim meczu, Ruch zremisował z piłkarzami czechosłowackimi 0:0.

POGROM PIĘCIARZY TURCJI
W rewanżowym międzypaństwowym meczu pięciarskim w Stambule pięciarze Rumunii rozgromili Turcję 21:1. (o-za)

† Dnia 4 kwietnia 1972 r. zmarł w Bogu nasz drogi mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 69

IGNACY FRĄCKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 7 kwietnia 1972 r. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

Strapiona

żona z rodziną

Poznań, plac Wielkopolski 9 m. 1a. 10467g

† Dnia 4 kwietnia 1972 r. po ciężkiej chorobie zmarła przeżywszy lat 80 nasza najdroższa żona, matka, babcia i prababcia, śp.

JÓZEFA Z KORYZNÓW TWERJANOWICZOWA

o czym zawiadomiam w głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 kwietnia br. o godzinie 15 w Poznaniu na cmentarzu w Krzyżownikach.

10516g

† W dniu 4 kwietnia 1972 r. zmarł w Bogu nasz drogi ojciec, teść i dziadek, śp.

JÓZEF KAPTURSKI

powstańca wielkopolski

odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 7 kwietnia 1972 r. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

Pogrzeźni w smutku

córki, zięć i wnuki

10594g

DANUTA WLAZŁA

z domu JANKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się 6 kwietnia 1972 r. o godzinie 16 na cmentarzu w Spławiu.

Z żalem zawiadamia

mąż z dziećmi

10497g

GŁOS WIELKOPOLSKI — Poznań 2, Grunwaldzka 19. Redaguje kolegium: Feliks Błot, Marian Flejsterowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Zbigniew Mika, Wiesław Porczycki (redaktor naczelnego), Mirosław Szumowski (zastępca redaktora naczelnego), 857-18. Sekretarz redakcji — 848-85. Sekretariat — 451-09. Dział mięk — 659-33. Redakcja nocna — 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA”. Biuro ogłoszeń — Poznań, Grunwaldzka 19, telefon: 659-18. Za treść i terminy druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Reklamodawcy nie zamawiających reklam nie zwraza. PZG Im. M. Kasprzaka — Poznań Zwieryznie 3. Prenumerata: Wpłaty bez żadnych ograniczeń na kwartał (39 zł) półrocze (75 zł) lub rok (150 zł) przysługują do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty — za pośrednictwem blankietów PKO — PUPiK „Ruch”, Poznań, Zwierzyniecka 5 na konto PKO nr 122-6-211831; do dnia 15 poprzedzającego okres prenumeraty — listonosze i urzędy pocztowe. K-5

ZAWÓD — TRWAŁE ZATRUDNIENIE — SŁUŻBĘ MIASTU

ZAPEWNI UKOŃCZENIE NAUKI ZAWODU

W Zasadniczej Szkole Zawodowej dla Pracujących

Miejskiego Zjednoczenia Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego 296/98 — telefon 208-12

Zasadnicza Szkoła Zawodowa przyjmuje ZGŁOSZENIA UCZNIÓW

W nauce zawodu o specjalności:

1. murarz,
2. posadzkarz,
3. dekarz blacharz,
4. malarz budowlany,
5. malarz lakiernik,
6. blacharz karoseryjny,
7. zdun,
8. cieśla,
9. stolarz maszynowy,
10. monter zewnętrznych sieci komunalnych,
11. monter wewnętrznych instalacji budowlanych,
12. monter wewnętrznych instalacji budowlanych (z ukierunkowaniem na urządzenia ogrzewcze),
13. ogrodnik terenów zieleni,
14. ślusarz,
15. mechanik kierowca pojazdów samochodowych,
16. elektryk.

Przyjmowane są dziewczęta i chłopcy po ukończeniu 8-klasowej szkoły podstawowej, powyżej lat 15, do zawodu stolarz maszynowy, powyżej lat 16. W zawodzie ogrodnik terenów zieleni, przyjmowane są dziewczęta tylko z terenu Poznania. Nauka w Zasadniczej Szkole Zawodowej trwa 2 lata od pozycji 1-14, 3 lata od pozycji 15-16 obejmuje naukę teoretyczną w szkole i praktyczną w zakładzie pracy, na podstawie umowy o naukę zawodu.

Absolwenci uprawnieni są do nauki w Technikum.

W czasie nauki w Zasadniczej Szkole Zawodowej uczniowie otrzymują:

1. Wynagrodzenie miesięczne w wysokości:
 - I rok nauki 150-420,— zł
 - II rok nauki 320-500,— zł
 - III rok nauki 560-640,— zł

Do I ligi awansowały drużyny Drukarza i PPRT. (s)

2. Odzież ochronna i robocza oraz korzystają z przywilejów określonych zbiorowym układem pracy.

UWAGA:

— Uczniowie klasy III wykazujący dobre postępy w nauce mogą otrzymać premię uznaniową do 25 proc.

— W zawodach: malarz budowlany, cieśla, dekarz, blacharz, posadzkarz i murarz uczniowie I klasy powyżej 16 lat otrzymują maksymalne stawki.

Nauka w Zasadniczej Szkole Zawodowej rozpocznie się we wrześniu 1972 r.

Szczegółowe informacje udzieli i podania do szkoły przyjmuje sekretariat szkoły —

Poznań, ulica Dzierżyńskiego 296/98.

K2500

Praca Nauka

Stolarza meblowego o wysokich kwalifikacjach, zatrudni zaraz, mieszkanie zapewnimy. Baran, Reda k. Gdyni, ul. Gdańska 29, tel. 80. 10003gpr

Pomoc domowa dochodząca (4 osoby), potrzebna. Szczanieckiej 4 m. 12. 10001g

Potrzebny zaraz rencista. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9436g.

Magistrowie, uczą wszystkich przedmiotów — ośmioklasistów, maturzystów, przygotowują do egzaminów. Szamarszewskiego 21 m. 7. 7633g

Zespół doświadczonych pedagogów — przygotowuje uczniów klasy VIII do egzaminów, udzieli pomocy w nauce w zakresie szkoły średniej. Lampego 6 m. 9. Zgłoszenia: godz. 17-19. 9908g

Sprowadź
Nutrie czarne, śnieżnobiałe — sprzedam. Mosina, Sremska 66. 9441g

Sadzonki pomidorów — szklarniowych, doświadczone. Potentat, Zeylandia — sprzedam. Poznań, Głęboka 28, telefon 707-25. 7153g

Pustaki stropowe Akermana, palone z gliny — dostarcza odbiorcom indywidualnym Zakład Ceramiki Budowlanej, mgr Eugeniusz Skura, Gryfów Śląski, woj. wrocławskie. K2531

Samochody
Sprzedam Syrenę — Poznań, Jackowskiego 33 m. 21. 10144g

Wynij, zachowaj! Do Syreny przegub metalowy, zawieszona górne i dolne na łożyskach, dostarcza po cenach hurtowych — Warsztat, Poznań, Kościelna 58a. 9833g

Matrymonialne
Pani, stanu wolnego, lat 36, z dzieckiem, samodzielną stanowisko pracy, posiadającą mieszkanie — pozna odpowiedniego pana, w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 297p.

Samotny, sytuowany, 60 lat, pozna pania. Cel matrymonialny. Dokładne oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 302p.

Kawaler po 50, przystojny, uczciwy, bez nałogów, średniego wzrostu, pozna sympatyczną, niezależną pannę, wódkę lub roz. wódkę, nie palącą, w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9561g.

Dnia 3 kwietnia 1972 roku zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św.,

PRAKSEDA PIECHOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 7 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

10482g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 4 kwietnia 1972 r. po ciężkiej chorobie zmarł na zawsze nasz najukochańszy mąż, ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, śp.

JÓZEF SOBCZAK

przeżywszy 65 lat pracowitego życia.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 7 bm. o godz. 10 na cmentarzu parafialnym w Winnogórze.

W smutku pogrążona

żona, dzieci i rodzina

10470g



„KOZIOŁKI”

swoim sympatykom

na miesiąc kwiecień

ufundowały

75 NAGRÓD WARTOŚCI 250.000,— zł

GŁÓWNE WYGRANE:

- 2 SAMOCHODY OSOBOWE marki „SYRENA”
- 6 PREMII PO 5.000,— zł
- 15 PREMII PO 2.000,— zł
- 52 PREMIE PO 1.000,— zł

W losowaniu nagród biorą udział wszystkie kupony I i V - zakładowe złożone na gry miesięczne kwietnia 1972 r., na które nie padła wygrana w losowaniu głównym.

Losowanie nagród odbędzie się w dniu 4 maja 1972 r. o godz. 17 w świetlicy Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Poznań - Stare Miasto ul. Libelta 16/20.

„KOZIOŁKI” — to gra mieszkańców Poznania i Wielkopolski. K3373

Pracownicy poszukiwani

MŁODEGO EKONOMISTĘ — z wyższym wykształceniem — zatrudni zaraz — Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA” w Poznaniu.

Zgłoszenia osobiste, ul. Grunwaldzka 19, p. 18, w godz. od 9 do 15. K3326

Spółdzielnia Pracy REKLAMODRUK w Poznaniu, ul. Żydowska 15/18, tel. 547-84 — zatrudni: **ODBIERACZKI OFFSETOWE**, najchętniej z praktyką na maszynach typu Komayor. K2580

Poznańska Fabryka Maszyn i Aparatów Przemysłu Spożywczego w Poznaniu, ul. Węglińska 7/9, dojazd tramwajami nr 3, 13, 17 — zatrudni zaraz:

- **STARSZEGO KONSTRUKTORA** d/s postępu technicznego — z wykształceniem wyższym technicznym lub średnim technicznym + 6 lat praktyki,
- **EKONOMISTĘ** do spraw dyspozycji materiałowej w Dziale Zaopatrzenia — wykształcenie średnie ekonomiczne plus praktyka,
- **SŁUSZARZY MASZYNOWYCH**,
- **SŁUSZARZY** do remontu obrabiarek,
- **SŁUSZARZA NARZĘDZIOWEGO**,
- **TOKARZY, WYTACZARZY, WIERTACZY, FREZEROW, SZLIFIERZY**,
- **TRASERA**,
- **ROBOTNIKA MAGAZYNOWEGO**,
- **ROBOTNIKA** do transportu wewnętrznego,
- **ROBOTNIKA** do krajania.

Warunki pracy i pracy do uzgodnienia w Dziale Kadr i Szkolenia pod w/w adresem. K2927

Teatr Polski w Poznaniu — zatrudni:

— **Z-CĘ KIEROWNIKĄ TECHNICZNĄ**

Wymagane wykształcenie techniczne (budownictwo), średnie lub wyższe oraz 3-5 lat praktyki.

— **REFERENTA TECHNICZNEGO** —

Wymagane wykształcenie techniczne średnie (budownictwo) 3 lata praktyki.

— **1 SPRZĄTACZKĘ** —

Wymagane wykształcenie — zasadnicza szkoła zawodowa budowlana oraz 2 lata praktyki,

— **1 STOLARZA** —

Wymagane wykształcenie — zasadnicza szkoła zawodowa oraz 2 lata praktyki.

Zgłoszenia przyjmuje referat d/s osobowych, we wszystkich dni tygodnia, z wyjątkiem poniedziałku, w godz. 9-11. K3254

Nowo zorganizowana Pracownia Kompleksowego Projektowania Biura Projektów Organizacji i Mechanizacji Robót Elektrowni w Poznaniu, Stary Rynek 81 — zatrudni zaraz

INŻ. BUD. ŁADOWEGO posiadającego uprawnień do projektowania. 9827g

Szwarczki Fabryki Mebli, Zakład nr 4 w Poznaniu, ul. Jeleniogórska 1/5 — przyjmą do pracy:

— **STOLARZY**,

— **ROBOTNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH**

Wynagrodzenie do uzgodnienia.

Zgłoszenia w Dziale Kadr, ul. Jeleniogórska 1/5. Dojazd tramwajami nr 3, 13, 17. K3102

Poznańska Spółdzielnia Mleczarska w Poznaniu, ulica Dzierżyńskiego nr 382 — zatrudni zaraz następujących pracowników:

— **2 KSIĘGOWE**,

— **REFERENTA** do prowadzenia spraw socjalnych,

— **2 PALACZY** z uprawnieniami obsługi kotłowni wysokopiętnych,

— **5 KIEROWCÓW** wózków widłowych do pracy 3-zmianowej,

— **5 SPRZĄDZAWCÓW** — rozwozicieli art. mleczarskich do pracy 2-zmianowej,

— **24 KOBIECY** w niepełnym wymiarze czasu pracy do działu produkcji 2-zmianowej,

